Dziś: Kurjer Turystyczny. Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA« ROK XXVI. Piątek, 1 lutego 1935 r. Nr. 32

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową ZŁ. 2.50

Nowy system bezpieczeństwa

Francja i Anglja porozumiały się

LONDYN, 31.1. Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraphu" zaznacza, że premjer Flandin i min. Laval, przybywają do Londynu celem odbycia narad z Mac Donaldem i sir Johnem Simonem, mogą mieć przeświadczenie, że osiągnięcie porozumienia jest obecnie zapewnione.

Atmosfera doniosłych rokowań, która w końcu ubiegłego tygodnia była mało sprzyjająca, obecnie zmieniła się korzystnie na skutek ostatnich narad ambasadora angielskiego w Paryżu, sir George Clerk'a z min. Lavalem. W ciągu ostatniej rozmowy obu mężów stanu zdołano ustlić formułkę, która zapewnia pomyślny wynik pertraktacji londyńskich.

W ciągu najbliższych tygodni należy się liczyć z ważnemi wydarzeniami w dziedzinie polityki międzynarodowej. Sir George Clerk zdołał rozproszyć pewne obawy kół francuskich, co do stanowiska Wielkiej Brytanji wobec postulatów niemieckich w dziedzinie zbrojeń.

Dotychczas w Paryżu panowało przekonanie, że Wielka Brytanja wypowiada się za uznaniem zbrojeń niemieckich bez wysuwania sprawy gwarancji bezpieczeństwa. Natomiast Francja domagała się przystąpienia Niemiec do paktów bezpieczeństwa przed rozpoczęciem jakichkolwiek układów w kwestji zbrojeń.

Rząd angielski stoi na stanowisku, że oba zagadnienia stanowią jedną całość i winny być rozpatrywane łącznie.

Jest rzeczą wysoce prawdopodobną, że min. Laval przyłączy się do tego punktu widzenia, co umożliwi skierowanie do Niemiec propozycji współpracy, opartej na słusznych podstawach.

LONDYN, 31.1. (PAT). Korespondent londyński PAT. dowiaduje się, że w toku rozmów dyplomatycznych, prowadzonych w ciągu ostatnich 5 dni w Paryżu i Londynie, doszło do uzgodnienia formuły, która ma być podstawą narad francusko-angielskich z okazji wizyty Flandina i Lavala w Londynie.

Formuła ta, przyjęta wczoraj przez gabinet W. Brytanji, przewiduje ma:

1) wspólną deklarację francusko-angielską na wzór deklaracji Laval — Mussolini, wypowiadającą się przeciw jednostronnemu naruszaniu postanowień międzynarodowych, dotyczących rozbrojenia.

2) Wspólną deklarację, stwierdzającą konieczność wprowadzenia w życie w sposób praktyczny porozumienia z dn. 11 grudnia 1932 r., dotyczącego równouprawnienia dla Niemiec. Podstawą takiej deklaracji miałoby być stwierdzenie, że niektóre artykuły rozdziału 5-go Traktatu Wersalskiego mogą utracić swoją moc działania, o ile ulegną w Genewie zamianie na powszechną konwencję rozbrojeniową z gwarancjami jej wykonania.

3) Ustalenie systemu zbiorowego bezpieczeństwa w Europie przez zawarcie nowego powszechnego europejskiego paktu, do którego wchodziłyby również jako jego części składowe wszystkie pakty regionalne, zawarte w Europie.

4) Stwierdzenie konieczności powrotu Niemiec do Ligi Narodów dla wejścia w życie wyżej wymienionych projektów.

Formuła taka byłaby kompromisem między stanowiskiem Wielkiej Brytanji i Francji, bowiem z jednej strony Francja ustąpiłaby ze swego nieprzejednanego stanowiska co do zniesienia rozdziału 5-go Traktatu Wersalskiego, a Anglja ze swej strony rozszerzyłaby swoje zobowiązania na kontynent europejski, uczestnicząc w pakcie europejskim, którego zresztą jedną z części składowych byłby — jako pakt regjonalny — Traktat Lokarneński.

Dziś w numerze

Zakończenie wielkiego polowania

w puszczy Białowieskiej

WARSZAWA, 31.1. (tel. wł.) We wtorek zakończono wielkie polowanie reprezentacyjne w Puszczy Białowieskiej. P. Prezydent Rzplitej udał się w nocy z wtorku na środę specjalnym pociągiem do Warszawy, natomiast premjer pruski Goering pozostał.

Podczas wtorkowego polowania zabito 42 dziki, 4 rysie, 7 lisów, 1 rogacza i 9 zajęcy. Z tego p. Prezydent upolował 1 dzika i 1 kozła, syn p. Prezydenta, Józef Mościcki, 2 lisy, a premjer Prus, Herman Goering 2 dziki.

Podczas polowania w poniedziałek pierwszy dzik wyszedł z puszczy na p. Prezydenta. P. Prezydent, z którego lewej strony stał premjer pruski, nie wystrzelił do dzika odkłając, jako gospodarz — [illegible] zaszczyt premjerowi Goeringowi, który strzelił i położył dzika. Należy zaznaczyć, że podczas polowania premjer pruski Goering znajdował się stale w towarzystwie p. Prezydenta. Na polowanie przyjeżdżał saniami p. Prezydenta wspólnie z p. Prezydentem a podczas śniadań w pawilonie myśliwskim stale zajmował miejsce naprzeciwko p. Prezydenta.

Pozostali goście jeździli na polowanie prawie wyłącznie furmankami lub saniami chłopskiemi.

Niemiecka służba ochronna — która przywiózł ze sobą premjer Goering, na polowanie nie wyjeżdżała. W skład tej służby wchodzi zastępca szefa tajnej policji państwowej oraz dwóch panów w strojach cywilnych, z których jeden ze srebrnym znaczkiem S.A. w klapie. Specjalną pieczę nad wagonem premjera Goeringa ma nadkonduktor imieniem Hans, — którego nazwisko starannie jest ukrywane. Jeździ on stale z premjerem Goeringiem.

Jak już wyżej pisaliśmy, premjer Goering, pomimo wyjazdu Prezydenta Rzplitej, został nadal w puszczy Białowieskiej. W środę urządzono dla niego polowanie w osznurowanym kwartale puszczy Białowieskiej. Również polował przez czwartek.

WIZYTA GOERINGA U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 31.1. (PAT.) Premjer pruski Goering w drodze powrotnej z Białowieży do Berlina, zatrzymał się dziś na kilka godzin w Warszawie. W ciągu popołudnia premjer Goering złożył kurtuazyjną wizytę p. marszałkowi Piłsudskiemu.

Na Dalekim Wschodzie.

WALKI W MONGOLJI.

LONDYN, 31.1. Z Hsing-King donoszą, że wojska japońsko-mandżurskie stoczyły na północ od jeziora Boimor walkę z oddziałami mongolskiemi, które poniosły wielkie straty. W kołach chińskich liczą się z nową ofensywą japońską na tym odcinku.

Zderzenie pociągów

NAFTOWYCH.

BUKARESZT, 31.1. (PAT). W pobliżu Constancy zderzyły się dwa pociągi naftowe. Pożar ogarnął kilka wagonów. Komunikacja kolejowa uległa przerwie. Dzięki przytomności jednego z maszynistów udało się odprowadzić od miejsca wypadku cysterny, które ocalały podczas zderzenia.

Zaniechanie daniny szkolnej

Sejmowa komisja budżetowa zakończyła obrady.

WARSZAWA, 31.1. (PAT). Komisja budżetowa Sejmu zakończyła w dniu dzisiejszym debatę nad preliminarzem budżetu państwa na rok 1935-36. Przewodniczący poseł Byrka zakomunikował, że do 3 czytania poseł Tebinka zgłosił wniosek, aby w budżecie Prezydjum Rady ministrów odnośny dział zwiększyć o 30 tys. zł. Chodzi tu mianowicie o ustanowienie w Najw. Tryb. Admin. osobnego senatu dla załatwienia spraw rent inwalidzkich. Wniosek ten przyjęto. Następnie pos. Wierzbicki zgłosił do budżetu Sejmu poprawkę o zwiększenie działu 1 o 45 tys. zł., jako nadzwyczajny dodatek na poprawienie akustyki sali sejmowej. Pokrycie uzyskuje się przez zmniejszenie wydatków na diety. Wniosek ten przyjęto.

Skolei zabrał głos generalny referent budżetu poseł Miedziński, oświadczając, że w związku z opinjami wyrażonemi w komisji i działając według własnego przekonania zwrócił się do rządu z wnioskiem o skreślenie t. zw. daniny szkolnej, uważając ją w proponowanej formie jako rozbudowa funduszu szkolnego i jako nowy podatek, za niecelową w obecnej sytuacji. Rząd zgodził się na wniosek generalnego referenta. Skreślenie daniny szkolnej powoduje konieczność powiększenia preliminowanego niedoboru budżetowego. Poseł Miedziński przedstawił szereg poprawek, które komisja przyjęła.



POŻAR NISZCZY UNIWERSYTET.
W Anglji wybuchł w jednym z najstarszych uniwersytetów w Oxfordzie pożar, spalił się pawilon mieszczący teologiczny wydział.

Niemcy wykupują

KOPALNIE SAARSKIE.

BERLIN, 31.1. (PAT). Ogłoszono dziś odezwę, wzywającą do powstrzymania się od ofiar w postaci złotych przedmiotów na wykupienie kopalń saarskich. Odezwa oświadcza, iż sumy potrzebne na wykupienie kopalń są już osiągnięte, nawet bez brania pod uwagę zapasu złota i dewiz Banku Rzeszy.

Druga piatiletka

W SOWIETACH.

MOSKWA, 31.1. (PAT). Prezes Gosplanu Mezlauk stwierdził całkowite wykonanie planu 2 roku drugiej piatiletki we wszystkich dziedzinach, z wyjątkiem przemysłu konsumcyjnego i transportowego.

Wielkie mrozy

W HISZPANJI I RUMUNJI.

MADRYT, 31.1. (PAT). W Hiszpanji w dalszym ciągu panują silne mrozy. Zanotowano liczne wypadki śmierci wskutek zamarznięcia.

BUKARESZT, 31.1. (PAT). Panują tu mrozy i epidemja grypy. Wskutek choroby szkoły zostały zamknięte. Prawie wszyscy członkowie rządu zapadli na grypę i 5 z nich z premjerem Tataresců jest obłożnie chorych. Wszystkie narady rządu zostały odłożone.

W oczekiwaniu jutra.

Zagłębie Saary po plebiscycie.

Przeszły już nieco w Saarze chwile rozkiełznanego entuzjazmu. Jednak jeszcze lepiej wyczuwa się dzisiaj u tutejszych Niemców tę dziwną potrzebę ubóstwiania siły, której **uosobieniem stał się Adolf Hitler;** jeszcze lepiej rozumie się także jak **ślepymi** byli ci wszyscy, którzy rozpowszechniali legendę, rozróżniającą Niemcy **nacjonalistyczne** od Niemiec demokratycznych. **Germanja jest jedna i była jedna!** Jej kierownicy tylko różnemi drogami zmierzali bądź zmierzają do tego samego celu: wskrzeszenia dawnej potęgi „Reichu".

Rulhiere, jeden ze znanych francuskich historyków, mówił o Moskalach, że **tak są przyzwyczajeni do carskiego knuta, iż nawet gdyby się ich spod jego jarzma uwolniło, to po jakimś czasie dobrowolnie by pod nie powrócili.** Możnaby coś podobnego powiedzieć **i o** Niemcach. Bo, gdyby naprawdę istnieli Niemcy, przepojeni ideałem demokratycznym, to właśnie mogli doskonale przy głosowaniu Saary dać tego dowód. Przypuszczając bowiem, że **są i** pragną pozostać wiernymi partjotami niemieckimi, ale że nie chcą się dostać z reżimu wolnościowego pod reżim hitlerowski, ofiarowano im nawet drugi plebiscyt. Mieszkańcy Zagłębia odrzucili go, **przenosząc dyktaturę nad rządy swobód obywatelskich.** Plebiscyt w Saarze stał się pod tym względem niezmiernie pouczającą lekcją dla wszystkich „profesorów" złudzeń na temat psychologji niemieckiej.

Nie dzwonią już dzwony ustały gremjalne śpiewy „Deutschland über Alles", ale w duszach hitlerowców Zagłębia Saary zakorzenia się teraz coraz głębiej, coraz niebezpieczniej **poczucie triumfu i uczucie nienawiści.** Kieruje się ono nietylko przeciw „zdrajcom", którzy głosowali za Francją, ale i przeciw zwolennikom „status quo" — rządy bowiem sprawowane z ramienia Ligi Narodów były tutaj synonimem rządów... francuskich.

Nikt dotąd nie zwracał, zdawałoby się, uwagi **na** język francuski, na samochód, opatrzony literą „F". Obecnie, z **dnia na dzień, wszystko, się zmieniło.** Ninawiść czyta się w oczach licznej młodzieży, ale jeżeli nie manifestuje jej ona dobitniej, to może poprostu dlatego, że **zwycięstwo jakie w Saarze odniósł hitleryzm, nieco go zaskoczyło.**

Porachunki prawdziwe nastąpią dopiero wówczas, kiedy **Berlin stanie się panem życia i śmierci na terytorjum Saary,** czyli, kiedy wszelkie ślady rządów oraz administracji zagranicznej znikną z jego powierzchni. W ostatnich pochodach, jakie hitlerowcy zorganizowali na ulicach Saarbrücken, obnoszono małe szubienice, lub trumny...

Odosobnione prześladowania już rozpoczęły się. Szereg górników, którzy przyjęli obywatelstwo francuskie w obawie przed zemstą „nazich" opuszcza kopalnie **państwowe, zadawalając się w nich byle jakim materacem.** Policja zachowuje stanowisko najzupełniej bierne wobec jawnych pogróżek hitlerowców. Kto wie, czy panujący dotąd pozorny spokój — podobnie zresztą jak przed samym plebiscytem — nie jest zapowiedzią chwil tem dramatyczniejszych...

Dlatego też coraz to liczniejsze napływają podania do konsulatu francuskiego i dlatego coraz **liczniejsze rodziny starają się przejść granicę francuską.** Wszelkie inne granice są zresztą zamknięte. Na pograniczu natomiast francuskiem, w Forbach zwłaszcza, a następnie w Sarreguemines, Boulay i Thionville ustanowiono specjalne ośrodki-przytułki dla uchodźców. Należy jednak zaznaczyć, że przewidywano naogół znacznie poważniejszą ich liczbę. W każdym razie **sala gimnazjalna pogranicznego miasteczka Forbach — można zeń udać się tramwajem do Saarbrücken — przedstawia niezmiernie ciekawy obraz.** Została ona właśnie zamieniona **na jeden** z tych przytułków-sypialni.

Rząd francuski, przewidując naogół znacznie **większy napływ** uchodzących, **zgóry przedsięwziął środki ostrożności.** W tym celu postanowiono, że ci z mieszkańców zagłębia Saary, którzy posiadają papiery w porządku, zostaną następnie odesłani i osiedleni w okolicach Bordeaux, Tuluzy lub Nantes. Koszta ich utrzymania **mają zasadniczo być ponoszone przez Ligę Narodów.** Chodzi bowiem tak że o to, by nie powiększyć francuskiej armji bezrobotnych. Dlatego mówi się o ustanowieniu specjalnego regulaminu dla tych osób, które uciekły pod opiekę rządu francuskiego.

Nie potrzeba chyba dodawać, że **p. Hoffman, prezes Unji Katolickiej,** znajduje **się wraz z rodziną na terytorjum francuskiem,** podobnie jak i rodziny szefów ruchu socjalistycznego. Chronią się jednak nietylko zwyciężeni, ale również i — fortuny zwycięzców. Pograniczne banki francuskie oddawna nie miały podobnie bogatej klijenteli. Fanatyzm polityczny nie przeszkadza hitlerowcom w zabezpieczaniu interesów...

Nietylko strona dekoracyjna Saarbrücken jest zupełnie hitlerowska, ale także i ogólna atmosfera. Ma się uczucie, że jakkolwiek **komisja** rządząca ma pełnić swe funkcje aż do przekazania swej władzy odpowiedzialnym czynnikom niemieckim, to jednak **już dzisiaj liczy się z przedstawicielami „nazich" i tylko z nimi.** Cały szereg organów, jak „Neue Saarpost", „General-Anzeiger", i inne, przychylne utrzymaniu „status quo", przestały **wychodzić.**

Z drugiej strony nieczynne dotąd urzędy celne na granicy francusko-saarskiej **zaczynają już pełnić swą służbę.** Tak np. Lotaryngja zaopatrywała zagłębie w ogromne ilości nabiału i jaj. Zamówienia na te produkty już wstrzymano... Ze strony francuskiej zostanie ustalona niebawem barjera celna, ucierpią zpowodu niej najbardziej ci sami mieszkańcy Saary, których terytorium przez **ostatnich lat piętnaście było istnym rajem ekonomicznym.**

A. K.

Z posiedzenia Senatu

Przyjęto kilka ustaw.

WARSZAWA, 31.1. (PAT). Na wstępie dzisiejszego plenarnego posiedzenia Senatu marszałek zawiadomił Izbę o zrzeczeniu się mandatu przez senatora Kołłątay-Srzednickiego. Senat uznał mandat ten za wygasły. Izba wysłuchała następnie referatu senatora Rollego w sprawie ustawy o zapobieganiu i zwalczaniu chorób zakaźnych. Mówca w imieniu komisji zaproponował rezolucję wzywającą rząd do ogłoszenia rozporządzenia wykonawczego do ustawy o zapobieganiu i zwalczaniu chorób zakaźnych, równocześnie z tekstem samej ustawy. Ustawę wraz z poprawką i rezolucją przyjęto. W dalszym ciągu senator Jan Rogowicz wygłosił referat o ustawie o znaczeniu wagi na ładunkach przewożonych na statkach. Ustawę przyjęto bez dyskusji. Wreszcie również bez dyskusji przyjęto ustawy o przyznawaniu obligacjom m. Warszawy praw pupilarnych papierów. Na tem posiedzenie zakończono, przyczem marszałek zawiadomił, że zwołanie następnego plenarnego posiedzenia Senatu nastąpi w drugiej połowie lutego.

Strajkujący górnicy węgierscy

zapowiedzieli głodówkę

BUDAPESZT, 31.1. (PAT). Jak donosi „Ass Eest", w kilku kopalniach węgla w Pest **wybuchł nowy strajk głodowy.** Strajk ten ma podłoże polityczne i spowodowany został tarciami między partją socjal-demokratyczną i chrześcijańsko-demokratyczną. Nieporozumienia te przed kilku tygodniami **doprowadziły do bójki,** wobec **czego dyrekcja** po przeprowadzeniu śledztwa zwolniła 114 socjaldemokratów obwinionych o wywołanie **zajść.** Towarzysze partyjni podjęli **rokowania** z dyrekcją celem skłonienia jej do ponownego przyjęcia wydalonych. Gdy jednak rokowania nie dały spodziewanego wyniku, socjal - demokraci ogłosili strajk.

Strajkujący **zjechali do szybu dziś rano, zagrażając głodówką i pozostaniem na dole aż do załatwienia ich prośby.**

Skazanie adwokata.

ECHA LICYTACJI W MAJATKU V PLESSA.

KATOWICE, 31.1. (PAT.) Sąd Okręgowy w Katowicach ogłosił dzisiaj w południe wyrok w sprawie przeciwko adw. Chorzelskiemu z Katowic i tow. oskarżonym o nadużycia w czasie przeprowadzania licytacji w majątku v. Plessa. Sąd skazał adw. Chorzelskiego na 9 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 4 oraz na 5.000 zł. grzywny, Henryka Lewkowicza na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem kary na lat 4 i 100 zł. grzywny. Oskarżony Kazimierz Roszkiewicz, sekwestrator Urzędu skarbowego został uwolniony od winy i kary.

Tragedja małżeńska

W WARSZAWIE.

Przedwczoraj około godz. 11 wieczorem przed popularną w Warszawie cukiernią Mytkowskiego przy zbiegu ulic Piusa XI i Mokotowskiej, miała miejsce krwawa tragedja, której ofiarą padł znakomity polski pływak, Janusz Szwankowski, należący do Akademickiego Związku Sportowego. Blisko dwie godziny przesiedział Szwankowski w tej cukierni w towarzystwie niejakiej Władysławy Petzowej, liczącej zaledwie 20 lat, a już od 2 lat zamężnej. Szwankowski z Petzową znał się od dłuższego czasu i było publiczną tajemnicą, że łączą ich bardzo bliskie stosunki. Przed kilku dniami o stosunku tym dowiedział się 25-letni mąż Petzowej, Tadeusz. Od tego czasu w domu Petzów zaczęły się niezwykłe awantury, którym kres położyła wczorajsza tragedja, jaka miała miejsce przed cukiernią Mytkowskiego. Petz dowiedziawszy się o randce żony ze Szwankowskim, przybył do cukierni, skąd wywołał oboje na ulicę. Przed lokalem oddał cztery strzały rewolwerowe do Szwankowskiego, kładąc go trupem na miejscu. Następnie strzelił do żony, lekko ją raniąc. Szósty wreszcie strzał skierował do siebie. Lekarz pogotowia, który przybył natychmiast na miejsce wypadku, zastał już tylko dwa stygnące trupy mężczyzn.

ANTONI HRAM.

Sobowtór Doktora Bauma

powieść.

20

— Nigdy! — krzyknął prokurent wyprowadzony zrównowagi. — Tego nie wystawiałem. — ochłonął i na kilka sekund popadł w zadumę. Wprawdzie wręczyłem Kiki weksel — podjął po chwili — lecz na sto złotych i bez pieczęci firmy. Na osobisty rachunek; tymczasem...

— Tymczasem to mówi co innego i trzeba będzie bulić, panie Łachowicz! — dokończył Himmer z właściwym sobie uśmiechem.

Lecz tego już prokurent nie słyszał. Teraz dopiero przypomniał sobie jeden szczegół, który pozwolił mu w jednej chwili rozwiązać całą zagadkę. Któregoś dnia Kiki zażądała stu złotych. Ponieważ nie miał w tym dniu przy sobie potrzebnej sumy, dziewczynka zaproponowała mu podpisanie weksla, którym miała zapłacić jakiś bieżący a pilny rachunek. Kiedy wyraził zgodę, wyjęła z torebki blankiet i prokurent postawił na nim swój podpis. Gdy nazajutrz po wyjściu Kiki przechodził przez gabinet, znalazł przy biurku na dywanie odcinek lewej części weksla, gdzie zawsze widnieje urzędowy stempel, określający wysokość sumy do jakiej może być wystawiony. I ten właśnie odcinek pochodził z weksla stuzłotowego. Miał o to zapytać Kiki, gdyż spodziewal się, że ona jedynie mogła to zgubić, lecz zanim dziewczyna wieczorem powróciła, ta sprawa całkiem wywietrzała mu z głowy.

Teraz dopiero zrozumiał wszystko. Sprytna cyrkówka tym właśnie odcinkiem zakleiła stempel na wekslu opiewającym na sumę pięciu tysięcy, który on, nie podejrzewając tak bezczelnego fałszerstwa, podpisał. Jednocześnie rozumiał dlaczego tę sprawę poruszyła o zmroku i nie pozwalała zapalić lampy, gdy zasiadał do biurka, aby podpisać blankiet.

Lecz chytrość Kiki nie kończyła się na tem. Wiedząc, że prokurent nie jest obecnie w stanie zdobyć się na tę sumę, „ubezpieczyła" weksel przez przyłożenie firmowej pieczęci banku, która stale leżała na biurku w gabinecie prokurenta.

Lecz dziwne, że Łachowicz rozważając to wszystko nie czuł żalu do Kiki. Przeciwnie, myślał o niej z wyrazem pewnego współczucia. Wiedział aż nazbyt dobrze, że ta niezła z gruntu dziewczyna jest pod przemożnym wpływem Himmera, który większość z ofiarowanych jej w różnym czasie sum i prezentów zabierał dla siebie. Nie ulegało więc wątpliwości, że i to ostatnie było jedynie dziełem tego bezczelnego opryszka.

— Więc jak, panie Łachowicz?... — przerwał tamten tego rodzaju refleksje. — Czy weksel pan wykupi, czy mam się udać wprost do dyrektora Rowicza?

Prokurent nie odpowiadał. Złamany, przygnębiony siedział wciśnięty w głąb fotela, z głową zwieszoną na piersi. Dokładnie zdawał sobie sprawę, że pomimo oczywistego fałszerstwa w celach szantażu, nie może nic przeciwdziałać, nie chcąc się narażać na stokroć gorsze przykrości, gdyby ta cała sprawa znalazła się na forum publicznej rozprawy sądowej. — Sensacja na ładnych parę miesięcy, — myślał z goryczą nie widząc wyjścia z obecnej sytuacji.

— Do jutra daję czas do namysłu — wpadły mu w skołataną głowę słowa Himmera. — Lecz radzę sprawę załatwić polubownie. Narazie żegnam pana!

Trzasnęły drzwi i w kilka sekund później cisza zaległa gabinet.

Łachowicz siedział nadal bez ruchu. Jednakże w przeciwieństwie do bezczynności ciała, umysł zrozpaczonego prokurenta pracował z niezwykłem natężeniem.

— Nie poddam się! — wycharczał wreszcie przez zaciśnięte zęby i jakiś zawzięty upór zamigotał w ciemnych źrenicach. Powstał i przechadzając się nerwowo po pokoju, gorączkowo układał plan, który dopomógłby mu do wybrnięcia z obecnej, nadwyraz ciężkiej sytuacji. — Jedyny ratunek w większej pożyczce — przyszedł do przekonania. — Zdobyć za wszelką cenę owe przeklęte pięć tysięcy... Ale skąd, skąd?... — powiedział prawie głośno, załamując ręce w bezsilnej rozpaczy.— I to musi być na jutro — myślał dalej — gdyż inaczej ta banda szantażystów uda się z wekslem do Rowicza..

(D. c. n.)

WŚRÓD NIEMCÓW NA ŚLĄSKU.

W kołach mniejszości niemieckiej na Śląsku polskim już od szeregu tygodni krążyły pogłoski o zamierzonem utworzeniu nowej organizacji niemieckiej pod nazwą Niemiecki Blok Ludowy (Deutscher Volksblock) której zadaniem miało być zespolenie wszystkich organizacyj niemieckich w jednym bloku, w myśl wskazań, oczywiście nadchodzących z Berlina.

Początkowo zamiarom tym przeciwstawiła się jedynie grupa młodoniemiecka, przewidując, że chodzi w tym wypadku wyłącznie o przemalowanie starego szyldu Deutsche Partei, tracącej grunt pod nogami. Obecnie zaś prasa niemiecko-socjalistyczna oraz katolicki organ sen. Panta, „Der Deutsche in Polen", ostrzega Niemców przed tym nowotworem organizacyjnym, donosząc, że w kołach Deutsche Partei zapadła ponad głowami zarządu partji decyzja zlikwidowania tej partji oraz utworzenia bloku niemieckiego, mającego tworzyć trzon wielkiej ujednoliconej partji niemieckiej w Polsce. Socjalistyczna zaś „Volkswille" pisze, że młodoniemcy, dzierżący monopol ujednolicenia mniejszości niemieckiej w Polsce, przeciwstawiają się tym planom, poza któremi kryją się osoby posłów Franza oraz Ulitza, którzy, nie chcąc akcji swej zgóry skazywać na niepowodzenie, wysunęli do tej roboty politycznej mniej znanych i mniej skompromitowanych politycznie na tutejszym terenie działaczy niemieckich.

Według informacyj prasy socjalistycznej oraz organu sen. Panta, utworzono podobno nawet zarząd główny Niemieckiego Bloku Ludowego, skład którego wchodzą: jako prezes, **względnie „wódz", były przewodniczący grupy młodoniemców w Kawicach**, niejaki Goletz, jako wiceprezes były członek Partji Chrześcijańsko-Niemieckiej, Rontschka, jako sekretarz bliżej nieznany Hoffman, jako skarbnik niejaki Kazuch, również nieznany w miejscowych kołach niemieckich. Zarząd ten działa ściśle według dyrektyw posła Ulitza oraz Franza. Jako inicjatorów utworzenia tego bloku wymienia „Der Deutsche in Polen" m. in. Goletza i Kurzawę, jakoteż szereg innych działaczy z obozu katolików niemieckich, którzy nie solidaryzowali się z polityką sen. Panta.

Wobec tego jednak, jak donosi organ sen. Panta, że zarząd Deutsche Partei nie był poinformowany o wspomnianych wyżej zamiarach, powstały w łonie kierownictwa tej partji nieporozumienia. Obecny prezes Deutsche Partei poseł Rosumek, jest podobno obłożnie chory. Korzystając z tego, zastępca jego w zarządzie, sztygar Ossadnik z Tarnowskich Gór, bez wiedzy reszty członków zarządu, wszczął w tej sprawie rozmowy z posłami Ulitzem oraz Franzem i postawił zarząd partji przed faktem dokonanym. Rozmowy te toczą się jednak jeszcze dalej i dopiero obecnie zarząd Partji Niemieckiej zastanowił się nad całą sprawą i, chcąc nie chcąc, wyraził swą zgodę na utworzenie bloku niemieckiego oraz upoważnił swego delegata do prowadzenia dalszych rozmów, zastrzegając się jedynie, iż „w imieniu partji nie podejmowano żadnych należycie nierozważonych decyzyj".

Podobno jednym z działaczy Deutsche Partei, który miał się przeciwstawić przedwczesnemu jej zlikwidowaniu, był dawniejszy naczelny redaktor „Kattowitzer Ztg." dr. Krull, który wspólnie z innymi działaczami partji miał zarzucić Ossadnikowi, że jako najmłodszy członek partji działa bez zastanowienia i upoważnienia ze strony zarządu partji, a w związku z tem jest prawdopodobnie również sprawa przeniesienia dr. Krulla do Bytomia, gdzie ma on objąć stanowisko szefa niemieckiego biura informacyjnego.

Proces systematycznego ujednostajnienia wszystkich niemieckich organizacyj politycznych oraz zawodowych rozpoczął się zatem obecnie na dobre. Przeprowadzają go jednak nie ci, których wyrywa się na czoło nowej organizacji blokowej, lecz działaczami w tej zakulisowej robocie politycznej są z jednej strony działacz Volksbundu i Deutsche Partei, poseł Ulitz, reprezentujący wśród mniejszości niemieckiej obóz liberalny oraz ewangelików niemieckich, a z drugiej poseł Franz, do niedawna jeszcze członek i działacz obozu katolików niemieckich, obecnie zawzięty przeciwnik sen. Panta oraz opiekun ujednoliconego po usunięciu prezesa Panta ze Związku Katolików Niemieckich.

Powoli więc, jak widać, zaczynają się już uwypuklać wyraźnie zarysy przyszłego ujednoliconego frontu niemieckiego w Polsce, który w najbliższym czasie podejmie decydującą walkę z broniącymi się przed ujednoliceniem socjalistami niemieckimi z posłem Glueckmannem oraz chrześcijańsko-ludowymi z sen. Pantem na czele. Poza tem w walce tej pozostanie dla bloku jako partner obóz młodoniemiecki, który, niewiadomo jeszcze, czy w najbliższej przyszłości nie zdoła dopiąć swego celu i wyrwać buławę wodza ujednoliconych Niemców z rąk Franza i Ulitza oraz wręczyć ją wodzowi młodoniemieckiemu, Wiesnerowi z Bielska.

Po nagłym zgonie
prokuratora Pressarda.



PROK. PRESSARD.

Na temat nagłej śmierci prokuratora Pressarda „Gazeta Warszawska" zamieszcza nader interesujące uwagi. Nazwisko prok. Pressarda nabrało rozgłosu w związku ze sprawą Stawiskiego.

Nie będziemy tu — pisze „Gazeta Warszawska" — przypominali szczegółów tej sprawy, ani też powtarzali tych wszystkich wersyj, jakie uporczywie krążyły i krążą po Paryżu w związku z działalnością b. prokuratora Pressarda. Stwierdzimy tylko kilka niewątpliwych faktów.

P. Pressard, podobnie jak jego szwagier, b. premjer Chautemps, **był członkiem loży wolnomularskiej.** Do masonerji należał także Stawiski i większość osób, zaplątanych w jego aferę. Wolnomularzem był także radca Prince, który **został zamordowany w okolicach Dijon**, z zachowaniem symbolicznych znaków masońskich. Pamiętamy, że Stawiskiego znaleziono bez życia, stwierdzono urzędownie, że popełnił samobójstwo, lecz opinja francuska wierzyć w to nie chce i trwa uporczywie przy mniemaniu, że **Stawiski został zamordowany przez wysłańców tych, którzy się obawiali rewelacyj z jego strony.** Usiłowano także wpoić w opinję przekonanie, że radca Prince także popełnił samobójstwo, lecz badania lekarskie stwierdziły bez żadnych wątpliwości, że został zamordowany. Głos opinji zaś dodaje, że uległ tragicznemu losowi dlatego, że za wiele wiedział i że zdradził solidarność masońską.

Czyż można się dziwić, że w tych warunkach znajdą się także wątpiący co do tego, że **b. prokurator Pressard zmarł na udar serca.** Już dowiadujemy się z telegramów, że rodzina zażądała sekcji, by zapobiec pogłoskom o samobójstwie lub zabójstwie, dokonanem w związku z rolą, jaką b. prokurator odegrał w sprawie Stawiskiego i ze stanowiskiem, jakie zajmował w wolnomularstwie.

Nie będziemy nawet usiłowali dotrzeć do jądra prawdy: powtórzyliśmy powyżej tylko to, co jest powszechnie wiadomem, powstrzymując się od wszelkich domysłów i insynuacyj.

Wystarczy to jednak do tego, by stwierdzić, że **musiało się coś popsuć w życiu i działaniu wolnomularstwa francuskiego, jeśli z podziemi, w** których się ono ukrywa, idą na powierzchnię życia społecznego i politycznego zatruwające to życie wyziewy. To zaś skolei musi zwrócić uwagę ogółu na życie sekty i jej działalność.

W jej doktrynie i w jej systemie organizacyjnym jest naturalne podłoże do tego wszystkiego, co się wolnomularstwu przydarzyło w ostatnim roku we Francji. **Doktryna masońska — to skrajny materjalizm i indywidualizm.** Organizacja opiera się na bezwzględnej pomocy wzajemnej i tajności. Celem działalności w najogólniejszym sensie jest wyzwolenie jednostki ze wszystkich krępujących ją więzów, w sensie ściślejszym, opanowanie władzy w państwie i wpływ na całe życie narodu.

Na takiem podłożu wyrastają rzeczy, o których była mowa poprzednio. Nie można wobec nich przejść nie zwróciwszy na nie uwagi.



Mac Donald i min. spraw zagran. Simon udają się na otwarcie parlamentu angielskiego.

Polacy we Francji.

Miłe chwile w Grenoble.

Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego".

Będąc jeszcze w Polsce, z wielkiem zainteresowaniem czytałem wszelkie artykuły o życiu, czy jego przejawach Polaków za granicą, zarówno życiu emigracji jak i życiu studentów. Nie byłem chyba unikatem pod tym względem. Przekonanie, że wiel osób chętnie czyta i żywo interesuje się życiem polonji zagranicznej, dodaje mi chęci do pisania. Że jednak nie jestem ani zawodowym reporterem, ani literatem, proszę o pobłażliwą ocenę wrażeń.

To co robię, jest niczem innem, jak wyświetlaniem przed Wami, Szanowni Czytelnicy, taśmy fotograficznej, gdzie aparatem było moje uczucie, taśmy, na której w sposób prosty ale szczery, utrwalały się wrażenia życia w jakiem jestem, na jakie patrzę, bezpośrednio i prosto. Że toczy się jak koło, mało spotykając nierówności wstrząsających jego spokojem, wszelkie przeto nowości, wybuchają z iście wulkaniczną siłą.

Ostatnie kilka tygodni, dostarczyło nam kilku, silniejszych, mocniejszych momentów. Wyjazd w czasie ubiegłych Świąt Bożego Narodzenia do polskiej kolonji w Brignoud, uzmysłowił nam wielką prawdę, że serca jednako bijące nie znają odległości, różnic, granic. Łączyła nas wielka miłość jednej Matki Ojczyzny. Zdała od domów rodzinnych, kontynuowaliśmy naszą piękną tradycję: choinkę, opłatkiem, św. Mikołajem kolendą by dzieciom dać w spadku to, co nas cementuje, daje nam etykę i siłę. Moment wręczania książek, przesłanych przez Szanownych ofiarodawców (pp. H. Rucińską, H. Puchalską i Z. Janiszowską. — Szkoda że tak mało osób zareagowało na moją prośbę), było koroną wieczoru. Pozwolę sobie obecnie w imieniu obdarowanych dzieci i swojem, złożyć ofiarodawcom i redakcji „Kurjera Zachodniego", najserdeczniejsze podziękowanie. Trzeba było patrzeć na roześmiane, ale i pełne wyczekiwania twarze dzieci biorących z przejęciem do ręki ofiarowane polskie książki. Przeświadczenie, że książka będzie ich towarzyszem w zimowe wieczory, było naszą nagrodą za pracę w szkółce polskiej w Brignoud.

Drugim miłym momentem był wieczór 10 stycznia r. b. kiedy prof. Uniwersytetu w Grenoble p. Blache, delegata Francji na kongres geografów, odbyty w roku ubiegłym w Warszawie, dzielił się z pełnem audytorjum skupionych słuchaczy swemi wrażeniami z 3-tygodniowej wycieczki po Polsce.

Starzy i młodzi z ołówkiem i papierem w rękach skrzętnie notowali zarówno dane cyfrowe, jak i ładniejsze zdanie wrażeń prelegenta. Martwy ekran ożył na chwilę życiem wsi polskiej, potęgą Warszawy, pięknem Krakowa. Z nad katedry płynęły słowa uznania dla Naszej pracy uznania dla czaru i piękna Grenoble klubu Francusko - Polskiego będzie początkiem planowej pracy nad zacieśnieniem węzłów, tych dwu potężnych i pięknych krajów.

Dnia 22 stycznia r. b. w obecności p. W. Czosnowskiego konsula R. P. z Lyonu odbyło się inauguracyjne zebranie klubu. Prezesem wybrano profesora prawa wydziału Uniwersytetu w Grenoble p. Marty, wiceprezesami pp. Michallet i Samoggiego (prezes koła polaków stud. w Grenoble), skarbnikami pp. Rippperta i Zbrożka (v. prezes K. S. P. w Grenoble), sekretarzem p. Costa. Prezesem honorowym p. konsul W. Czosnowski. — Nadchodzic zas, gdy koło Studentów polaków wspomagane radami członków klubu, w pracy swej, zrobi wszystko dla chwały i potęgi Polski.

Witjan.

W styczniu 1935 r.

UWAGI.

Nie wszyscy
słuchali Kiepury.

Jeżeli chodzi o ilość radjoabonentów, to znajdujemy się na szarym końcu, gdyż **przy 32 miljonach ludności, radjoabonentów posiadamy zaledwie 370 tysięcy, przyczem 20% z** tego przybyło podobno w roku ubiegłym.

W Zagłębiu, liczącem **ponad 400 tysięcy ludności,** sprawa ta przedstawia się bardzo mizernie, choć bowiem posiadamy 4 miasta, oraz duży przemysł i handel, **liczba radjoabonentów jest niewspółmiernie mała.**

W Sosnowcu, posiadającym przeszło 110 tysięcy mieszkańców, ilość radjoabonentów wynosiła na 1 stycznia rb. 2210, **czyli na 100 mieszkańców przypada... 2 aparaty.**

W Będzinie, liczącym 50 tysięcy ludności, **radjoabonentów jest tylko 724, czyli na 100 mieszkańców przypada niecałe półtora aparatu (1.45).**

W Dąbrowie, liczącej 40 tysięcy ludności, **liczba radjoabonentów wynosi 559, czyli na 100 mieszkańców przypada także niecałe półtora aparatu (1.4).**

Na pierwszy rzut oka cyfry powyższe wydają się wręcz nieprawdopodobne, gdyż **miasta nasze posiadają spory odsetek ludności, mogącej sobie pozwolić na posiadanie radjoodbiornika,** następnie na terenie Zagłębia istnieje łatwość zdobycia aparatu, których wyrobem trudni się zarówno młodzież szkolna, jak i rzemieślnicy miejscowych zakładów przemysłowych, dzięki czemu np. odbiornik kryształkowy można nabyć za kilka złotych.

Pozatem **każdy, znający jako tako miejscowe stosunki, wie, że posiadaczy aparatów radjowych jest u nas bezporównania więcej, niż wykazują to cyfry oficjalne, chodzi tylko o to, że pomiędzy radjoabonentem a posiadaczem aparatu jest ta różnica, iż pierwszy płaci za korzystanie z audycji, a drugi ma je bezpłatnie i nie ulega wątpliwości, że ta druga kategorja znacznie przewyższa liczebność pierwszą.**

O sprawie tej pisaliśmy już kilkakrotnie, zaznaczając, że obecna opłata radjoabonentowa jest stanowczo za wysoka dla sfer robotniczych, gdyż **3 zł. stanowi prawie jednodniowy zarobek robotnika, a trudno się dziwić,** aby przy 50—70 zł. zarobku miesięcznie mógł robotnik płacić aż 3 zł. za opłatę radjoabonentu.

Widocznie Polskie Radjo ma tak olbrzymie dochody, że nie zależy mu na zwiększeniu wpływów i w rezultacie mamy takie wyniki, że w stosunkowo zamożnem Zagłębiu przypada półtora radjoodbiornika na 100 mieszkańców, co zakrawa na humorystykę, możliwą chyba tylko gdzieś w Afryce.

Z uwagi na dalszy wzrost kryzysu i bezrobocia na naszym terenie, stosunek powyższy prawdopodobnie w roku bieżącym również ulegnie dalszemu pogorszeniu.

Sytuacja w przemyśle
Zagłębia Dąbrowskiego.

W ub. tygodniu sytuacja w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego nie uległa poważniejszym zmianom.

W przemyśle górniczym nie zanotowano zmian. Jedynie kopalnia Czeladź wysłała na urlop turnusowy 56 robotników, przyjmując natomiast taką samą liczbę robotników, którzy wrócili z I turnusu urlopowego.

Huta Katarzyna przedłużyła termin wypowiedzenia 150 robotnikom do dnia 9 bm. Pozatem przyjęto do wydziału budowlanego 20 robotników.

Polskie zakłady przemysłu cynkowego w Będzinie przyjęły do pracy 30 robotników. Zakłady zatrudniają obecnie 226 robotników.

W Zakładach Hulczyńskiego przewidziane są wymówienia w oddziałach blachowni, Welmana i cynkowni spowodu braku zamówień.

W ub. okresie sprawozdawczym nieczynna była w fabryce Hulczyńskiego hala amerykańska oraz robót dodatkowych, w związku z czem 96 osób pozostawało bez pracy.

Kiedy Będzin i Dąbrowa
otrzymają magistraty?

Po długich i ciężkich tarapatach zdołano wreszcie zmontować Magistrat, czyli zarząd miejski w Sosnowcu, natomiast w pozostałych miastach, tj. Będzinie i Dąbrowie sprawa ta w dalszym ciągu jest niewyjaśniona i wogóle niewiadomo, kiedy i jak zostanie załatwiona. Ostatnio rozeszła się pogłoska, że władze nadzorcze postanowiły w najbliższych dniach kwestję Magistratów w wymienionych miastach definitywnie zakończyć, przyczem lansowana jest wersja, że jeżeli w Będzinie koło BB nie rozwiąże pomyślnie sprawy kandydatów prezydjum Magistratu, władze nadzorcze tem się zajmą i wyznaczą zarówno prezydenta, jak i wiceprezydenta.

Ile w tych pogłoskach jest prawdy, trudno dociec. Prawdopodobnie niedaleka przyszłość przyniesie rozwiązanie, zwłaszcza, że osoby wtajemniczone zapewniają, iż w najbliższych dniach sprawa ta będzie ostatecznie rozstrzygnięta.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

1 Piątek	**Dziś** Ignacego **Jutro** NMP. Gromnicz. Wschód słońca 7 m. 21. Zachód „ 16 m. 35.

Kinoteatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Świat się śmieje.
PALACE: Córka generała Pankratowa.
EDEN: Uwielbiana.

DĄBROWA
ARS: Dama od Maksyma.
BAJKA: Czarna perła.

× **Z OKAZJI IMIENIN PREZYDENTA RZPLITEJ** odbędzie się dzisiaj w kościele parafjalnym w Sosnowcu, o godz. 10-ej rano nabożeństwo na intencję Dostojnego Solenizanta, profesora Ignacego Mościckiego, Prezydenta Rzplitej. Organizacje i Stowarzyszenia proszone są o wzięcie udziału w tem nabożeństwie.

× **JUBILEUSZ PRACY ZAWODOWEJ.** Pan Norbert Gontarski obchodzi dziś trzydziestolecie swej pracy zawodowej w firmie Vacuum Oil Company w Czechowicach, którą reprezentuje na terenie naszego Zagłębia. Pracę swą zawodową rozpoczął p. Gontarski w tym Towarzystwie na południu Rosji, a po odzyskaniu Niepodległości wrócił do kraju i osiadłszy w Sosnowcu kontynuuje swą pracę nadal. Życzymy Jubilatowi naszemu długoletniemu prenumeratorowi, dalszej owocnej pracy.

× **OBJĘCIE URZĘDOWANIA.** Jak donosiliśmy, w ub. wtorek odbyło się w kieleckim urzędzie wojewódzkim zaprzysiężenie prezydenta i wiceprezydenta Sosnowca. Objęcie urzędowania przez prez. p. Kaczkowskiego w magistracie sosnowieckim nastąpi w poniedziałek. Wkrótce też zwołane będzie posiedzenie Rady miejskiej.

× **Dnia 2 lutego 1935 roku** Samorząd Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego w Sosnowcu urządza w auli Gimnazjum im. E. Plater (Wawel 1) bal reprezentacyjny. Absolwentki Seminarjum będą bardzo mile widziane. Zaproszenia można otrzymać w sekretarjacie Seminarjum.

Teatr miejski w Sosnowcu

Już dziś, piątek, dnia 1 lutego 1935 r. o godz. 11-ej odbędzie się BAL-MASKARADA artystów teatru miejskiego w Sosnowcu. Nagrody. Niespodzianki. Atrakcja Dwie doborowe orkiestry. Bufet obficie zaopatrzony przez popularną restaurację „Savoy“. Bilet wstępu zł. 3. Bilety rodzinne (4 osoby) zł. 10 Po zaproszenia, które nie zostały doręczone z niezależnych od zespołu przyczyn, można się zgłaszać w kancelarji teatru od godz 17 Ze względu na zrozumiałe zainteresowanie jakie budzi bal artystów, uprzejmie prosimy o wcześniejsze zaopatrywanie się w bilety które są do nabycia w firmie p. Czechowskiego, w kasie teatru już od godz. 19-ej.

× **PRACA POCZTY W 2 DNI ŚWIĄTECZNE.** W związku ze zbiegiem dwóch kolejnych dni świątecznych, w sobotę i niedzielę, wydane mają być zarządzenia o doręczeniu poczty. W dniu 3 bm. mimo niedzieli, przewidywane jest jednokrotne doręczenie korespondencji.

× **SOSNOWIECKI OBWÓD MIEJSKI LOPP.** podaje do wiadomości, iż z dniem 1 lutego biuro tut. Obwodu zostało przeniesione na ul. Dęblińską 13. parter.

× **ZARZĄD KOŁA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA** w Sosnowcu powiadamia wszystkich członków, iż walne zebranie Koła odbędzie się dnia 9 lutego rb. w pierwszym terminie o godz. 18, a w drugim o 18.30, w lokalu biura PCK. w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 16 I piętro (dworzec kolejowy). Zarząd Koła PCK. w Sosnowcu prosi wszystkich członków swych o przybycie na powyższe zebranie.

× **INWALIDZI I WDOWY** po poległych i zmarłych w związku ze służbą wojskową oraz po inwalidach wojennych, którym z dniem 1 kwietnia 1934 r. na skutek zmiany ustawy inwalidzkiej zawieszono pobieraną rentę, mogą wnosić o ile są w ciężkich warunkach materjalnych, podania do urzędu wojewódzkiego w Kielcach, o przyznanie zapomogi. Podania takie mogą być również wnoszone za pośrednictwem Starostwa.

× **PRACOWNICY POCZTY,** telegrafu i telefonu w Sosnowcu, wznawiając tradycję zabaw pocztowych z lat ubiegłych urządzają w dniu 9 lutego 1935 r. w salach urzędu telefoniczno - telegraficznego w Sosnowcu, przy ul. Małachowskiego 1 Zabawę Karnawałową. Orkiestra doborowa. Bufet obficie zaopatrzony. Baloniki, serpentiny i miłe niespodzianki. Początek o godz. 21 Stroje wizytowe. Wstęp dla pań po 1.49, dla panów po zł. 1.99. Wejście na salę za okazaniem zaproszenia.

Miljonerzy z nad Polskiego morza

Od chwili ostatniego ciągnienia Loterji Państwowej, od dnia, w którym padła główna wygrana: miljon złotych — cała Polska niezmiernie się interesuje, kto wygrał, co on robi i w jakich okolicznościach to się stało.

Podawaliśmy już ogólnikowe dane, dotyczące wybrańców fortuny Obecnie udało się nam przeprowadzić ciekawą rozmowę z dwoma z nich, z dyr. Urbachem i p. Prowalskim. Obaj pracują w Gdyni, w znanej firmie importu owoców południowych.

— Los swój zawdzięczam — mówi p. Urbach — p. Prowalskiemu, który pracuje u mnie. Przyszedł raz do mnie w biurze i pyta, czy nie wziąłbym z nim do spółki losu. „Z panem chętnie“ — odpowiadam i w ten sposób weszliśmy razem w posiadanie połówki numeru 72450.

Pan Prowalski, b. miły starszy pan, posiadający zresztą już wnuków, przytakuje i opowiada z humorem:

— Niewiadomo, czy ja memu szefowi, czy on mnie przyniósł szczęście. Gram już oddawna na loterji i zawsze wierzyłem, że muszę wygrać. Gdy w ostatniem ciągnieniu nic nie wychodziło, pocieszał mnie p. Urbach, mówiąc, że czeka nas miljon. Pieniądze były



mi b. potrzebne i jeszcze w przeddzień modliłem się na intencję mojej wygranej. Wygrałem. Dziś pójdę już na emeryturę po kilkudziesięciu latach ciężkiej pracy i cieszę się, że mam zabezpieczony byt dla siebie i dla całej rodziny.

Emerytura taka p. Prowalskiemu należy się w pełni. Natomiast p. Urbach, znany kupiec gdyński, zamierza zabrać się z jeszcze większą energją do pracy. Zeszłego roku stracił ogromną sumę na imporcie jabłek. Dziś importuje pomarańcze z Hiszpanji i usilnie stara się o uzdrowienie w tej gałęzi stosunków.

— Oczywiście, na loterji będę też zawsze grał — dodaje z uśmiechem.

Charakterystyczne jest, że obaj gracze dowiedzieli się o wygranej podczas pracy. Mieli jednak taki nawał roboty, że przez kilka dni nie mogli wybrać się do Warszawy po odbiór pieniędzy. Z chęcią pozwolili ogłosić swe nazwiska, twierdząc, że szczęście nie należy ukrywać, ani się go wstydzić.

A popróbować szczęścia można nanowo nabywając teraz los do 32-ej Loterji, której główna wygrana w IV-ej klasie wynosi miljon złotych.

Akademja sodalicyjna
W DNIU M. B. GROMNICZNEJ.

Staraniem Sodalicji Marjańskiej przy państw. gimn. żeńsk. im. E. Plater w Sosnowcu, przy współudziale gimn. im. St. Staszica, odbędzie się „Uroczysta Akademja“ ku uczczeniu święta Oczyszczenia N.M.P. Na bardzo urozmaicony program złożą się: referat, gra na fortepianie, deklamacje, gra na skrzypcach, orkiestra i t. p. Akademje Sodalicyjne w gimn. im. E. Plater cieszą się od szeregu lat wielkiem uznaniem, niechże i w tym roku społeczeństwo sosnowieckie da wyraz swego zainteresowania się sprawami młodzieży i licznie przybędzie do nowego gmachu gimnazjum, jutro, t. j. 2 lutego o godz. 15.30.

× **ODCZYT.** W sobotę dnia 2 lutego bm. o godz. 11 w sali Domu ludowego w Sosnowcu. (Jasna 26) zostanie wygłoszony przez dra W. Ormickiego docenta U. J. odczyt p. t. „Czy Polska cierpi na nadmiar ludności“. Odczyt ten organizuje T. U. R. i Dom ludowy. Wejście 25 gr. od osoby.

× **ZABAWA W GIMN. IM. B. PRUSA.** Staraniem Koła Rodzicielskiego przy gimnazjum państwowem im. Bolesława Prusa w Sosnowcu i grona nauczycielskiego tegoż gimnazjum odbędzie się w sobotę dnia 2 lutego 1935 r., o godz. 17-tej, w salach gimnazjum im. St. Staszica w Sosnowcu zabawa uczniowska. Po zabawie uczniowskiej odbędzie się wspólna kolacja rodziców i grona nauczycielskiego.

× **Z SEKCJI DOZORCÓW.** Prezydjum zarządu sekcji dozorców górniczo-technicznych P.Z.Z.P.P. i H. Rz. P. w Sosnowcu zawiadamia wszystkich zainteresowanych że w najbliższą niedzielę, t. j. dnia 3 lutego br. o godz. 10.30 odbędzie się w lokalu Związku w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a miesięczne zebranie członków Zarządu i delegatów sekcji dozorców górniczo-technicznych. Prezydjum sekcji uprasza wszystkich członków Zarządu o bezwzględne i punktualne przybycie na zebranie.

Trudna i zawiła sprawa

z opracowaniem rozporządzenia dotyczącego Kas Brackich.

Komisja ministerjalna, która przybyła do Zagłębia dla zapoznania się ze stanem Kas brackich objeżdża poszczególne kopalnie, badając na miejscu sytuację tych Kas.

Wczoraj komisja lustrowała Kasy brackie na kopalniach Flora, Piaski, Franko-włoskie. Dzisiaj zbadane zostaną Kasy w pozostałych kopalniach, poczem komisja odjedzie do Warszawy, gdzie zostanie rozpatrzony dokładnie zebrany materjał. **Na podstawie tej pracy wydane zostanie dopiero rozporządzenie wykonawcze o ubezpieczeniu emerytalnem robotników.**

Praca komisji jest ogromnie trudna ze względu na ogromny materjał i różnorodność warunków egzystencji poszczególnych kopalń, a temsamem i Kas brackich.

Z konferencyj przeprowadzonych z przedstawicielami pracodawców i robotników wynika, iż istnieją dwa poglądy na kwestję Kas brackich: jeden reprezentowany przez przemysłowców oraz niektóre związki zawodowe — idzie w kierunku zasadniczej **reformy tych Kas i wcielenia ich do obowiązującego systemu ubezpieczeń;** drugi pogląd wyraża się w domaganiu **utrzymania dotychczasowej organizacji Kas brackich.** Po jakiej linji pójdzie rozporządzenie ministra opieki społecznej trudno w tej chwili powiedzieć. W każdym razie oparte będzie na sprawozdaniu opracowanem przez komisję, sprawozdanie zaś to z całą pewnością wykaże konieczność **dostosowania rozporządzenia do istotnej sytuacji.**

Co mówi rzeczywistość? Oto rzeczywistość mówi, że sytuacja Kas brackich nie jest jednakową. Tak np. z Kas brackich wczoraj badanych najlepiej sytuowaną jest Kasa bracka Franko-włoskiego Towarzystwa. Natomiast w Sosnowieckiem Towarzystwie, gdzie w ostatnich latach przeprowadzono znaczne redukcje, sytuacja jest mocno skomplikowaną. Wogóle, rezultatem panującego kryzysu i wynikających stąd redukcyj jest to, że zaległości do wypłaty robotnikom już zwolnionym, wynoszą **około 2 miljonów złotych**, a gdyby chcieć zwrócić wkłady robotnikom pracującym jeszcze, to suma ta sięgałaby **10 miljonów złotych.** Jak z tego widać, sprawa nie jest łatwą do rozwiązania i wymaga gruntownego rozważenia.

Dzisiaj prawdopodobnie odbędzie się ostatnia konferencja, poczem komisja odjedzie do Warszawy.

Strajk robotników

W GRODZIECKIEM TOWARZYSTWIE

Jak donieśliśmy wczoraj, robotnicy kopalni Grodzieckiego Towarzystwa zastrajkowali w ub. środę. Strajkujący robotnicy pierwszej i drugiej zmiany, w liczbie około 500 przebywają w sali zbornej.

Wczoraj dyrekcja kopalni zakomunikowała strajkującym, że w piątek t. j. dzisiaj wypłaci im zaliczki na poczet zaległości, zaś w dniu 10 bm. nastąpi wszystka wypłata.

Strajkujący przyjęli obietnicę dyrekcji kopalni do wiadomości, jednakże strajku nie przerwali.

× **UROCZYSTY PORANEK.** Staraniem sejmiku przy Państw. Semin. Naucz. Męskiem w Sosnowcu odbędzie się w sali kina „Zagłębie" w sobotę dnia 2 lutego rb. uroczysty poranek ku czci P. Prezydenta Mościckiego. Program: 1) Hymn narodowy, 2) Przemówienie, 3) Orkiestra, 4) Film: 30-lecie pracy naukowej P. Prezydenta, 5) Film — arcywesołe komedje. Ceny biletów 20 gr. 30 gr. i 50 gr.

× **NA KOLONJE LETNIE I ZIMOWE.** Dnia 2 bm. odbędzie się w gmachu gimnazjum im. St. Wyspiańskiego Zrzeszenia Rodzicielskiego w Sosnowcu zabawa taneczna, z której dochód przeznaczony zostanie na rzecz kolonij letnich i zimowych uczniów tegoż gimnazjum. Początek o godz. 18. Bufet tani, orkiestra doborowa. Zabawy w gimnazjum Zrzeszenia cieszą się zawsze ogromnem powodzeniem, to też należy się spodziewać, że i tym razem sala będzie przepełniona, zwłaszcza, że dogodny dojazd tramwajem w znacznym stopniu ułatwia komunikację.

× **ZWIĄZEK POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH GRUPA CZELADŹ** zawiadamia że 2 lutego o godz. 10 rano w lokalu „Kuźnicy" odbędzie się roczne walne zebranie członków.

Sprawozdanie z działalności

pań Wincentek w Dąbrowie.

W dniu 22 bm odbyło się zebranie członkiń Stow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Dąbrowie. Po odczytaniu protokółu i przemówieniu ks. proboszcza, nastąpiły sprawozdania z działalności Stowarzyszenia w 1934 r.

Stowarzyszenie liczy 32 czł. czynne i 13 czł. wspierające Posiedzenia członkiń czynnych odbywają się raz w miesiącu i było ich 12; zebrań zarządu było 9, oraz 5 zebrań nadzwyczajnych.

Członkinie odbyły 3169 wizyt charytatywnych. St. P. M. wspiera 127 rodzin i 86 pojedyńczych osób. Biednym wydano: 3768 kg chleba, 15 kg mąki, 21675 kg. ziemniaków 11 i pół kg. kaszy, 1 i pół kg. kawy, 220 l mleka, 983 kg. słoniny, 990 i trzy czw. kg. cukru, 125 kg. strucli, 1¼ kg. masła, 1 but. oliwy, 3 kg. fasoli. 440 i trzy czw. kg. soli, 70 gr. herbaty, 600 jaj, 75 kg. kiełbasy, 488 i trzy czw. kg. mydła, 220 korcy węgla.

W dniu chorych i w dniu pierwszej Komunji św. wydano 350 śniadań, święconem obdarzono 300 rodzin, gwiazdkę otrzymało 200 rodzin, dla 160 dzieci urządzono choinkę z podarkami.

Między ubogich rozdzielono: 330 ubrań, 27? szt. bielizny i 36 m. materjału, 90 par obuwia, 16 par kaloszy, 98 par pończoch, 25 par skarpetek, 79 czapek i beretów, 11 par rękawiczek. W „Tygodniu Miłosierdzia" obdarzono odzieżą 152 rodziny, do pierwszej komunji św. ubrano całkowicie 76 dzieci.

Stowarzyszenie oprócz świadczeń materjalnych starało się nieść ubogim pomoc sanitarną i duchową. W 12 wypadkach wzywano do ubogich chorych lekarza, rozdawano lekarstwa, zwracano uwagę na czystość mieszkań, a w miarę możności starano się o rozwiązanie kwestji mieszkaniowej.

W 28 wypadkach spowodowano chrzest dzieci, 19 dzikich małżeństw uprawniono, w 19 wypadkach zaopatrzono ubogich chorych Sakramentami św., 19 ubogim zmarłym oddano ostatnie posługi, zapraszano ubogich na wspólne nabożeństwa, rozszerzano wśród nich katolickie czasopisma i dobre książki.

Członkinie Stowarzyszenia pracują i nad własnem uświęceniem przez wspólne modlitwy, nabożeństwa, rekolekcje, czytania duchowe, referaty itp.

W czerwcu święciło Stowarzyszenie uroczystość poświęcenia swego sztandaru.

Dochód Stowarzyszenia w 1934 r. wynosi 15.934 zł 76 gr., a wydatki 12.608 zł. 17 gr.

Bloczków, zawierających bony dla żebraków sprzedano 2546 sztuk, za 2801 zł. 67 gr.

Przy końcu zebrania ks. proboszcz Niedźwiedzki podziękował zarządowi, siostrze parafjalnej oraz członkiniom Stowarzyszenia za cichą a tak owocną pracę na niwie miłosierdzia i zachęcał do wytrwania pod sztandarem św. Wincentego.

Oszukańcze manipulacje

na małej kopalni węgla.

Sensację w Zagłębiu Dąbrowskiem wywołało zatrzymanie kilku osób, współwłaścicieli nieczynnej obecnie kopalni Małgorzata w Dąbrowie oraz kupców węglowych. Zatrzymani oni zostali na polecenie urzędu prokuratorskiego, pod zarzutem popełnienia nadużyć na szkodę skarbu państwa.

Zatrzymani zostali: **Stanisław Kozierowski**, zamieszkały obecnie w Katowicach, **Załma Stawski**, kupiec węglowy z Dąbrowy, **Wolf Ehrlich** z Będzina, współwłaściciel kopalni Małgorzata, **Chaim Meitlis**, kupiec węglowy z Niwki, **Wiktor Rzepkiewicz** z Kazimierza, kupiec, **Mieczysław Banaszkiewicz**, urzędnik, oraz **inż. Jan Baron**, b. współwłaściciel kopalni Małgorzata.

Nadużycia skarbowe, popełniane przez zatrzymanych, były **identyczne z wykrytemi niedawno na kopalni Baśka**, o czem w swoim czasie pisaliśmy i w związku z czem zatrzymano kilka osób.

Mianowicie właściciele kopalni, mając przydział wagonów dla wysyłania węgla, wydobywanego w kopalni, odstępowali je różnym kupcom węglowym, którzy **ładowali je prywatnie, często węglem z bieda-szybów, korzystając, oczywista, przytem z ulgowych taryf.**

Wskutek tych manipulacyj skarb państwa poniósł znaczne straty.

Wszystkich zatrzymanych przekazano do dyspozycji sędziego śledczego, który po przesłuchaniu, zwolnił wszystkich, oddając ich pod dozór policji.

Śledztwo w tej sprawie prowadzone jest w dalszym ciągu.

Jeden z zatrzymanych, a mianowicie inż. Baron, pracownik jednego z zakładów w Sosnowcu zamieszany został w aferę z tego tytułu, że w swoim czasie był współwłaścicielem kopalni. Inż. Baron niewiele zajmował się interesami kopalni i podobno stracił nawet w spółce znaczną sumę włożonych tam pieniędzy.

Prowadzone śledztwo wykaże, kto z zamieszanych w tę aferę ponosi największą odpowiedzialność.

Malwersacje i nadużycia

w gminie żydowskiej w Sosnowcu.

Jak donieśliśmy pokrótce we wczorajszym numerze, starostwo grodzkie w Sosnowcu rozwiązało radę i zarząd gminy wyznaniowej żydowskiej, co wywołało wielkie poruszenie wśród ludności żydowskiej. W motywach zarządzenia starościńskiego podkreślono, że działalność rady była opieszała oraz że **dopuszczano się różnych malwersacyj.**

W ub. roku sprawa nadużyć w gminie była dość głośna w Sosnowcu i w związku z tem policja dokonała **nawet aresztowań.** Niektórzy z aresztowanych podówczas znajdują się do dzisiejszego dnia pod nadzorem policji i prowadzone jest przeciwko nim dochodzenie.

Sprawa nadużyć w gminie jest obecnie przedmiotem śledztwa i kontroli nowego zarządu gminy.

Nowy zarząd ma zająć się przedewszystkiem powołaniem nowych członków stowarzyszenia „Chewre Kedysze", zajmującego się grzebaniem zmarłych. Dotychczas na czele tego Stowarzyszenia stali Icek Zaks i **Federman**, przeciwko którym podnoszono wiele zarzutów.

Stowarzyszenie pobierało dowolne sumy za czynności pogrzebowe, a w razie oporu rodziny **odmawiano pogrzebania zmarłego.**

Obecnie mają być podobno ustalone stałe opłaty za te czynności, aby nie można było popełniać nadużyć. Cała ta skandaliczna **afera** w gminie żydowskiej znajdzie swój epilog w sądzie.

NIEODZOWNY WARUNEK DLA WSZYSTKICH.

Nowi prenumeratorzy

„Kurjera Zachodniego" otrzymają **bezpłatnie** początek drukującej się powieści p. t. „Sobowtór Doktora Bauma".

Budżet Czeladzi

UCHWALONY.

W ub. środę w Czeladzi odbyło się drugie posiedzenie rady przybocznej, na którem rozpatrywano preliminarz budżetowy na rok 1935-36. Budżet został przez radę przyjęty bez większych poprawek.

Na posiedzeniu omawiano projekt wykonany przez p. Szlauera budowy domu sportowego na stadjonie, którego koszt[o]rys wynosi sumę 20 tys. zł. Omawiano również wniosek p. Kowalskiego budowy Domu społecznego, jednak ze względów na brak funduszów realizacja projektu musi być odłożona.

Rada postanowiła również umieścić we wspólnym lokalu świetlicę miejską oraz uniwersytet powszechny ze względów oszczędnościowych.

Kto będzie burmistrzem

CZELADZI?

Jak nas informują pierwsze posiedzenie rady miejskiej w Czeladzi zwołane zostanie w dniu 8 lutego br. Dowodzi to że usunięte zostały wszelkie przeszkody i wreszcie po roku rada powołana zostanie do życia.

Prawdopodobnie ustalona już została kandydatura burmistrza, którym zostanie emer. major Dorobczyński.

Najważniejszem zadaniem nowej rady będzie przeprowadzenie sprawy wydzielenia Czeladzi z sejmiku dzięki czemu miasto mogłoby powiększyć budżet o 80 tys. zł. Tyle bowiem wynoszą roczne opłaty Czeladzi na rzecz sejmiku.

Czy rada miejska zda swój egzamin dojrzałości pokaże najbliższa przyszłość.

× **ARESZTOWANIE RABUSIÓW.** 25 ub. m. na moście nad Brynicą na Saturnie dwóch osobników napadło na Janinę Żurek z Czeladzi, której zrabowali torebkę z różnemi drobiazgami i 5 zł. W wyniku dochodzenia, przeprowadzonego przez policję z posterunku na Saturnie doprowadziła do ujęcia rabusiów. Okazali się nimi: Stanisław Słota z Będzina i Bolesław Majewski bez stałego miejsca zamieszkania. Zatrzymanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Z mieszkania Ludwika Baby w Dąbrowie (Narutowicza 4) skradziono garderobę, bieliznę i różne rzeczy, łącznej wartości 679 zł.

Z mieszkania Franciszka Typra w Będzinie skradziono w nocy garderobę, wartości 300 zł.

Zatrucie ryb w Przemszy.

W ub. środę mieszkańcy wsi należących do gminy Łosień zaskoczeni zostali niezwykłem zjawiskiem.

Oto na powierzchni Przemszy przepływającej przez teren gminy zauważono **mnóstwo ryb.**

Ludność wiosek, widząc, że ryby nie chowają się pod wodę i nie stawiają żadnego oporu przy łapaniu ich, **poczęła wyrzucać je na brzeg i zabierać do swych domów.**

Jak się okazało, ryby były pośnięte i dlatego też nie stawiały oporu przy chwytaniu ich.

Zachodzi przypuszczenie, że ryby zostały potrute wskutek wpuszczenia do rzeki trujących chemikalij z fabryki papieru Klucze.

Władze wdrożyły w tym kierunku dochodzenie.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

JESZCZE JEDEN DEFRAUDANT.

Jeszcze jeden defraudant znalazł się wczoraj na ławie oskarżonych Sądu okręgowego w Sosnowcu. Jest nim Klusa ze Trzebiesławic. Klusa, będąc sołtysem, przywłaszczył sobie w przeciągu roku około tysiąca złotych z pieniędzy wpłacanych mu przez włościan za zaległe podatki. Na rozprawie oskarżony przyznał się ze skruchą do winy. Postępek swój tłumaczył on dłuższą chorobą żony. Liczył że skoro tylko sprzeda kartofle, pieniądze zwróci. Zamiaru swego jednak nie wprowadził w czyn, gdyż w międzyczasie zjechała komisja, która ujawniła nadużycia.

Sąd, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, skazał go na rok więzienia, z zawieszeniem wykonania kary.

SKAZANIE AWANTURNIKA.

Są ludzie, którzy, gdy się upiją, nie mogą przejść spokojnie przez ulicę, by nie zaczepić przechodniów. Do takich należał również Wiktor Franiel z Wielkich Piekar na G. Śląsku. Franiel po kilkugodzinnym pobycie w restauracji znalazł się na ul. 1 Maja w Będzinie, gdzie zaczął głośno wyśpiewywać, zaczepiać i bić przechodniów. Nie koniec jednak na tem. Kiedy zaalarmowany krzykami przybył na miejsce posterunkowy i usiłował awanturnika zabrać do komisarjatu, ślązak jął mu w ordynarny sposób wymyślać, a następnie kopnął go w brzuch. Za to sąd skazał Franiela na 8 miesięcy więzienia. Wykonanie kary zostało mu jednak zawieszone.

ZA CO ICH OSKARŻONO?

Przed Sądem okręgowym w Sosnowcu stanęli dwaj mieszkańcy Sosnowca, 39-letni Gutman Hersz Kleinberg, 36-letni Chaim Calel Wajslic, którym akt oskarżenia zarzucił, że pobrali oni bezprawnie w przeciągu roku około 2 tysięcy złotych z Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych w Chorzowie. Za trzecim oskarżonym 36-letnim Tobjaszem Kleinbergiem, który na rozprawę się nie stawił i który miał im wystawić zaświadczenie o zwolnieniu z pracy, wysłano listy gończe.

Sąd po przesłuchaniu świadków, wydał wyrok uniewinniający wszystkich oskarżonych.

PROGRAM RADJOWY

ULUBIONE UTWORY W TRANSKRYPCJI NA VIOLI.

Z ciekawym i przestępnym programem wystąpi rozgłośnia krakowska o godz. 19 w dniu 2 b.m. (sobota). Będą to ulubione utwory w transkrypcji na violę w wykonaniu Stefana Schleichonna i towarzyszącej mu na fortepianie Mady Orlińskiej. Program zawiera: „Lamento" Gabriel Mari, „Apres un reve" — Gabriel Faure, „Gavota" — William Fitzehagen, „Łabędzie" — Saint Saens. „Hymn do słońca" Rymskij-Korsakow i „Scherzo" — Daniela van Goensa.

UTWORY NA CYTRĘ.

Świetny wirtuoz na cytrze — prof. Witold Jodko wykona w dniu 2 b.m. o godz. 19.30 kilka melodyjnych utworów przed mikrofonem wileńskim. Radjosłuchacze lubujący się w nastrojach sentymentalnych znajdą w koncercie tym dla siebie odpowiedni ...

„OD CHATKI DO CHATKI — OD KARCZMY DO KARCZMY — OD PIOSENKI DO PIOSENKI".

Muzycznym obrazkiem wsi polskiej z smętkami, piosenkami i humorem, będzie suita chłopska Tadeusza Sygietyńskiego, która w dniu 2 b.m. o godz. 19 nadana będzie w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja pod dyrekcją kompozytora przy współudziale solistów. Piosenki i taneczne melodje o żywych rytmach powiodą słuchaczów od chaty do chaty, od karczmy do karczmy i od piosenki do piosenki — co za serce chwyta.

PIĄTEK 1 LUTEGO 1935 R.

6.45 Audycja poranna. 7.30 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.10 Koncert zespołu Wiesława Wilkosza. 12.45 „Aprowizacja miast" — wygł. p. Halina Mamczkowa. 13.05 D. c. koncertu zespołu Wiesława Wilkosza. 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Cedułą giełdy zbożowo-towarowej 15.45 Audycja muzyczno-literacka „Polska pieśń myśliwska" w opracowaniu Mieczysława Krzyńskiego i Rudolfa Wacka. Wykonawcy: chór korpusu kadetów nr. 1, orkiestra 40 p. p. i Edmund Płoński (baryton). 16.45 Audycja dla chorych w opr. ks. Rękasa. 17.10 Przed zjazdem uczestników walki o szkołę polską". 17.15 F. Schubert: Kwartet smyczkowy d-moll „Śmierć i dziewczyna". 17.30 Opowiadanie dla dzieci z cyklu „Cuda i dziwy" p. t. „Mikołaj Kopernik" pióra Romana Oclińskiego. 18.00 „Udział śląskiej młodzieży akademickiej w ruchu narodowym" — wygł. mgr. Edmund Stuligłowa. 18.15 Koncert popularny orkiestry mandolinistów „Halka" z Roździenia-Szopienic pod dyr. Kazimierza Bończa-Tomaszewskiego. 18.45 „O istotnych i urojonych błędach językowych" — wygł. dr. Mieczysław Malecki 19.00 Duety w wyk. Ireny Gadejskiej i Berty Bragińskiej. 19.20 Audycja ku czci Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego. 19.30 Muzyka z płyt. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Wielki koncert-akademja ku czci pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego. 22.30 Recytacje poezyj. 22.40 Koncert reklamowy. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej 23.05 Skrzynka francuska. Pocztowa muzyka (płyty). 24.00 Muzyka taneczna z dancingu „Polonia".

SPORT.

Nasi koszykarze jadą do Estonji.

Polski Związek gier sportowych sfinalizował już swe pertraktacje w sprawie wyjazdu polskiej reprezentacji do Estonji i Łotwy. Polacy z Estonją grać będą 16 lutego w Talinie. a 21 i 22 odbędą się dwa mecze z Łotwą w Rydze.

Unja — Policyjny K. S.

W sobotę o godz. 11 rano odbędą się na lodowisku Unji w Sosnowcu niezwykle interesujące zawody hokejowe o mistrzostwo kl. B Śl. O. Z. H. między zespołem gospodarzy a Policyjnym K. S.

Zmiany w „Unji".

Zeszłoroczny trener sekcji piłki nożnej p. Ptak podpisał deklarację i w tym sezonie ma grać w napadzie. P. Ptak dawniej był graczem „Cracovji" i kilkakrotnie występował w barwach Polski na meczach międzynarodowych. Prócz niego ma grać doskonały obrońca Cieślik.

Jędrzejowska w „Legji".

Jadwiga Jędrzejowska przeniosła się na stałe do Warszawy i będzie występowała w warszawskiej „Legji".

H. C. Davos — Polska 4:2.

W finale turnieju hokejowego w Davos Polska przegrała wczoraj z H. C. Davos 2:4 i zajęła w ogólnej klasyfikacji drugie miejsce.

Sokół — CKS.

Dnia 3 lutego rb. w sali klubu na Saturnie odbędzie się koleżeński mecz w boksie pomiędzy Sokołem a CKS. Będzie to pierwsze spotkanie miejscowych rywalizujących z sobą zespołów, to też zapowiada się ono b. ciekawie. CKS wystąpi w składzie: Dzienit, Kowalski, Holewa, Sojka. Kopeć. „Wirski", Piłat I i II oraz Jerzowski.

Mistrzostwo ping-pongowe w Grodźcu

W sobotę i w niedzielę odbędą się wewnętrzne mistrzostwa, drużynowe i indywidualne. Zawody budzą duże zainteresowanie ze względu na dobrą formę miejscowych drużyn.

Szermiercze mistrzostwa Śląska.

Dziś rozpocznie się w sali gimnastycznej żeńskiej szkoły wydziałowej w Katowicach przy ul. Szkolnej, pełna emocji impreza turnieju szermierczego o tytuł mistrza Śląska w szpadzie, florecie i szabli. Dokładny program zawodów przedstawia się jak następuje:

1 lutego: godz. 14.30—17 — floret półfinały godz. 17—20 — floret finały. 2 lutego: godz. 9—14 — szpada półfinały. godz. 11—14 — szpada finał. godz. 12—13 — floret pań finał godz. 16—21 — szabla ćwierćfinał. 3 lutego: godz. 9—12 — szabla półfinały, godz. 15—20 — szabla finał. Wstęp na zawody od 50 gr do 2 zł.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Kalendarz podatkowy na luty.

W lutym płatne są następujące podatki:

1) **do 15 lutego** — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1935, w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w miesiącu stycznia 1935 r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I. — V. kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze:

2) **do 15 lutego** — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od zajęć zawodowych, w wysokości przypadającej od dochodu osiągniętego przez notarjuszy (rejentów) i pisarzy hipotecznych w miesiącu styczniu 1935 roku;

3) **do 28 lutego** — podatek od nieruchomości za IV. kwartał 1934 roku;

4) **do 1 marca** — przedpłata na podatek dochodowy za rok 1935 przez osoby fizyczne obowiązane do składania zeznań o dochodzie;

5) **do 7 lutego** — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w styczniu 1935 roku;

6) **do 5 lutego** — podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 31 stycznia 1935 roku; do 20 lutego — podatek pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni lutego b. r.

Ponadto płatne są w lutym zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

ronika gospodarcza.

KARTEL CEMENTOWY. Do rejestru kartelowego zgłoszona została przed kilku dniami umowa cennikowa producentów cementu. W ten sposób rozwiązany wyrokiem sądu kartelowego, kartel cementowy, zmartwychwstał. Istotą nowego porozumienia jest umowa cennikowa, w myśl której producenci porozumieli się co do wysokości stałej ceny cementu. Cenę tę ustalono na złotych 3.58 za kwintal.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Ceny za 100 kg parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenica jara czerw. szkl. 775 g-l 18.00—18.50. Pszenica jednolita 742 g-l 18—18.50. Pszenica zbierana 731 g-l 17.00—17.50, Żyto I stand. 700 g-l 14.50—15.00, Żyto II stand. 700 g-l 14.250—14.50. Owies I st. (niezadeszcz.) 497 g-l 14.50—15.00. Owies II st. (lekko zadesz.) 468 g-l 13.50—14.50, Owies II st. (zadeszcz.) 438 g-l 13.00—13.50, Jęczmień browarny 689 g-l 21.00—22.00, Jęczmień 678-673 g-l 18.75—19.25. Jęczmień 649 g-l 16.25—16.75, Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 31.00—33.00, Mąka pszenna gat. I-C 0—55% 29.00—31.00. Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 27.00—29.00. Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 25.00—27.00. Mąka pszenna gat. II-B 20—65% 23.00—25.00. Mąka pszenna gat. II-D 45—65% 22.00—23.00. Mąka pszenna gat. II-F 55—65% 21.00—22.00. Mąka pszenna gat. II-G 60—65% 20.00—21.00. Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 15.00—16.00. Mąka żytnia I gat. 0—55% 23.00—24.00. Mąka żytnia I gat. 0—65% 22.00—23.00, Mąka żytnia I gat. 17.00—18.00, Mąka żytnia razowa 17.00—18.00. Mąka żytnia poślednia 14.50—15.00.

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych P. T. Prenumeratorów

o regularne wpłacenie **prenumeraty**

za LUTY 1935 r.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego"

KRONIKA ZAWIERCIA

Kino „STELLA" — Czy Lucyna to dziewczyna.

× **NOWY ZARZĄD MIASTA** w osobach pp. prezydenta Szczodrowskiego i wiceprezydenta Góralczyka rozpoczyna urzędowanie dn. 4 bm.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.** W poniedziałek odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Zawierciu o godz. 7.30 wiecz. w sali posiedzeń Rady miejskiej według następującego porządku obrad: Otwarcie posiedzenia, odczytanie pisma p. wojewody kieleckiego o zatwierdzeniu prezydenta i wiceprezydenta, wybór przewodniczącego, wybór ławników. O ile pójdzie gładko z wyborem ławników, to prawdopodobnie nastąpi również wybór komisyj.

× **10-TYGODNIOWY KURS W KOZIEGŁOWACH.** W dniu 1 bm. w szkole żeńskiej rolniczej w Koziegłowach, rozpoczyna się 10 tygodniowy kurs dla dziewcząt i chłopców. Kurs ten zorganizowany zostaje przez kierownictwo szkoły O.F.O. i K.K. powiatu zawierciańskiego. Głównem zadaniem będzie nauczanie dziewcząt szycia, kroju, oraz ręcznych robót, pozatem wspólnie dla chłopców jak i dla dziewcząt odbywać się będą wykłady z dziedziny hodowli, ogrodnictwa, warzywnictwa, gospodarstwa domowego i innych. Prelegentami będzie personel szkoły oraz pp. instruktorzy O.F.O. i K. K. Specjalna uwaga zwrócona będzie na dziedzinę hodowli a przedewszystkiem drobiu.

× **Z WYDZIAŁU POWIATOWEGO.** Wczoraj odbyło się posiedzenie wydziału powiatowego w Zawierciu, pod przewodnictwem p. starosty Wandejn Zagórskiego M. in. przyznał Zw. strzeleckiemu z Cynkowa gmina Koziegłówki zł. 50 w formie subwencji uczniom szkoły rzem. przem. PMS. w Zawierciu przyznano następujące subsydja: J. Kampios gm. Poręba zł. 100 A. Burkowskiej — zł. 100, J. Kasińskiej zł. 75 i Walewskiej zł. 75. Pozatem załatwiono szereg spraw gospodarczych i bieżących.

× **Z O.F.O. I K.K. W ZAWIERCIU.** W dniu 10 bm. tj. w niedzielę o godz. 10 rano odbędzie się w sali Rady powiatowej w Zawierciu zebranie sekcji ogrodniczo pszczelniczej w udziałem p. inspektora Kopczyńskiego i delegata ze Stacji ochrony roślin p. Piekielnika.

× **NIEDZIELNA IMPREZA JEDNOŚCI.** Staraniem Zw. młodzieży „Jedność" przy Zw. „Praca" (N. P. R.) w Zawierciu, w niedzielę dnia 3 bm. w sali Domu ludowego TAZ. zostanie wystawiona sztuka p. t. „Ofenzywa zalotnika" i jako nadprogram „Łaciata piękność". Ceny biletów od 50 gr. do 1 zł. Początek o godz. 6 wieczorem.

KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ" — Wesoła Zuzanna.

× **Z ŻYCIA FEDERACJI P.Z.O.O.** W dn. 10 bm. odbędzie się w Olkuszu zjazd delegatów poszczególnych związków, wchodzących w skład Federacji pol. zw. obr. Ojczyzny, na którym m. in. nastąpi wybór władz powiat. zarządu Federacji.

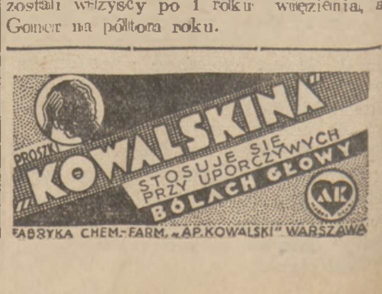
× **PRZEZ WDZIĘCZNOŚĆ.** Po ukończeniu szkoły ogrodniczej w Strumiłowej, dzięki stałemu subsydjum wydz. powiatowego i zdobyciu niezależnego stanowiska w zakładach sadowniczych „Glinka" w Prądniku Czerwonym, p. Józef Grzybowski złożył ofiarę w postaci 30 szt. czereśni szlachetnych i kilkanaście lip z własnej szkółki na obsadzenie drogi publicznej od rodzinnej wsi Szyce do Wielkiej Wsi w okolicy Ojcowa.

× **JUTRZEJSZE ZABAWY W OLKUSZU** Bal kostjumowo-maskowy P.W. i W.F. mieszczański i Legji inw. wojsk polskich im. gen. Sowińskiego.

× **ZWOLNIENIE Z WIĘZIENIA.** Z polecenia okr. sędziego śledczego w Olkuszu, został zwolniony z więzienia wskutek choroby, Stanisław Janas, b. urzędnik urzędu skarbowego w Olkuszu, zamieszany w głośną aferę nadużyciową w Olkuszu.

× **ZA MIMOWOLNE ZABÓJSTWO.** Onegdaj sąd okr. w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał mieszkańca Sułoszowej Stanisława Krawczyka, lat 21, na 3 lata więzienia za nieumyślne zabójstwo swego kolegi, Edwarda Tokaja w czasie bójki na odpuście w Sułoszowej.

× **ZA NAPAD I POBICIE GAJOWYCH** W ub. roku głośna była sprawa napadu i pobicia gajowych olkuskich lasów miejskich Piotra Wąsa i Izydora Piątka przez kłusowników: Al. Czerniaka z Białej, Józefa Kubańskiego i Stefana Rudawskiego z Ujkowa, oraz Teofila Gonery z Hutek. Kłusownicy ci rozbroili gajowych i pobili, a Gonera strzelał do Piątka, jednak bez nieszczęśliwego wypadku. Skazani zostali wszyscy po 1 roku więzienia, a Gonera na półtora roku.



Warszawa i województwo Warszawskie.

Z cyklu: wędrówki po Polsce.

Położenie Warszawy, w środkowym biegu Wisły, między ujściami najważniejszych dopływów, Bzury, Bugo-Narwi z Wkrą, oraz Pilicy i Wieprza (od południa), nie jest przypadkowe. Położenie to, na wielkim niżu europejskim, paśmie wielkich dolin, i w połowie drogi między Karpatami (jako zaporą naturalną) a otwartym gościńcem Bałtykiem znajduje się prawie pośrodku Europy. (Jak to wykazał prof. Janowski w pracy swojej o położeniu geograficznem Warszawy). Dział wodny, w granicach wyżyny Zgierskiej i Skierniewickiej, scentralizował niejako drogi, idące od Wrocławia i Poznania, jak również potężny szlak, wiodący od Bramy Morawskiej przez Częstochowę i Piotrków.

Łącząc się z drogami handlowemi wielkopolskiemi, szlak ten przecina Wisłę pod Warszawą, skąd przez Grodno idzie na Wilno, gdzie rozwidla się w kierunku na Psków, Smoleńsk i Moskwę. Skrzyżowanie szlaku tego z odwieczną drogą wodną, Wisłą, było wynikiem przyczynowym rozwoju Warszawy.

Rozwój Warszawy w okresie książąt Mazowieckich jest do zawdzięczenia przedewszystkiem **drogom wodnym. Już w 14 i 15 wieku nadmiar** zboża spławia się Wisłą do Bałtyku. Po wcieleniu Mazowsza do Korony, (1526 r.) zostaje ono również włączone w orbitę stosunków państwowo-gospodarczych Polski, Litwy i Rusi. Warszawa Zygmunta III znajduje się prawie w środku ówczesnego państwa. Cały szereg miast europejskich, położonych na nim, jak Budapeszt, Paryż, etc., zawdzięcza swój rozwój właśnie podobnym warunkom geograficznym.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w czasie zrealizowania i wykończenia sieci dróg wodnych w Polsce, jak np. uzupełnienie drogi wodnej Wisły, przez związanie jej z siecią zachodnich i wschodnich dróg wodnych, związanie Warty i Prypeci z Wisłą, wzmocnienie i utrwalenie połączenia stolicy z naszemi portami na Bałtyku, etc., **Warszawa znajdzie się w środku olbrzymiej sieci dróg wodnych, co spowoduje potężny jej rozrost.**

Wisła przecina obszar województwa na całej jego długości. Przyjmując cały szereg dopływów, łączy niejako przyległe tereny, jak również najbardziej oddalone w kierunku dośrodkowym. Cały szereg znaczniejszych miast i miasteczek województwa, a niegdyś warowni mazowieckich, jak: Zakroczym, Wyszogród, Płock, Dobrzyń, Łowicz, Suchaczew, Rawa, Pułtusk, Maków, Ciechanów i t. d. i t. d. leży nad wodą. Jest to dowodem, **iż od najwcześniejszego osadnictwa rozwój kulturalny miast na tym terenie był ściśle związany z możliwościami komunikacji wodnej i dróg handlowych.**

Powierzchnia województwa wznosi się nad poziom morza przeciętnie około stu m. i tylko w bardzo nielicznych punktach wzniesienia dochodzą 200 m. i nieco wyżej. Ukształtowanie powierzchni jest jednak bardzo urozmaicone wskutek nierówności terenowych, pozostałych z niejednolitego nasypania materjału lodowcowego oraz działalności rzek. Płynące wody, wcinając się w podłoża, tworzą wysokie brzegi, jak np. prawy brzeg Wisły od Modlina, aż do Włocławka, głębokie doliny Wkry, Skrwy, prawy brzeg Bzury od Kozłowa do Chodakowa itd.

Pagórki moren czołowych, zbudowane w kształcie wałów, wskazujące kierunek posuwania się lądolodu, wydmy piaszczyste, dochodzące do wysokości 30 m., szerokie płaszczyzny, jest to charakterystyczny krajobraz Mazowsza i wschodniej części Kujaw. Gleby żyzne na równinach wynioślejszych, stają się ku wschodowi coraz jałowsze; na Mazowszu prawobrzeżnem, miejscowościom niższym odpowiadają piaski i szczerki, a równinom wynioślejszym — bielice i czerwone gliny. Ilość opadów jest jedna z najmniejszych w Polsce, co stanowi, że woj. Warszawskie jest jednym najpogodniejszych obszarów. Olbrzymie kompleksy niegdyś nieprzebytych puszcz zostały wytrzebione i dziś woj. Warszawskie jest na ostatniem miejscu pod względem zalesienia (lasy zajmują około 12% ogólnej powierzchni). Obszary lasów w kompleksach większych znajdujemy już tylko w powiecie Sochaczewskim — resztki puszczy Kampinoskiej (z kilkoma rezerwatami), oraz w powiatach Pułtuskim i Makowskim, — resztki puszczy Kurpiowskiej.

Historyczny i współczesny podział administracyjny całej Rzeczypospolitej Polskiej, nie są ze sobą zgodne zupełnie; tak samo granice woj. Warszawskiego nie odpowiadają jego historycznej i kulturalnej przeszłości. Rdzenne Mazowsze, które do r. 1526 było zupełnie odrębnym od reszty Polski obszarem, zamieszkałym przez ludność plemiennie odmienną, Mazurów, stanowi dziś integralną część województwa.

Wyjątek stanowi część Kujaw, powiaty Nieszawski i Włocławski.

Kraj ten ongiś miał charakter wybitnie leśny — puszczański i tylko na wyżynach, nad brzegami rzek tworzyły się większe osady, jak Płock, Wyszogród, Dobrzyń, Czersk, Sochaczew, Rawa itd. (typ wyżynny). W miarę rozwoju takich osad powstawały tu zamki warowne. Dziś leżą one w ruinach. Budowle, z których powstają ruiny, są podług Brunhes'a (Geographie humaine) faktami geograficznemi powstałemi ze współpracy człowieka z przyrodą (Paszkowska-Jeżowa „Geografja ruin w Polsce"). Brunhes wskazuje, że pojęcie ludzi, ich wierzenia religijne, orjentacje polityczne i socjalne, przez budowle manifestują się na powierzchni ziemi. Gregorovius słusznie nazywa miasta portretami narodów, które je stworzyły.

Karol Hugo Bader.

(„Wiadomości Turystyczne").

W Karpatach

coraz więcej i lepiej urządzonych schronisk.

W dalszym ciągu notatek ze stanu zagospodarowania turystycznego Karpat, przechodzimy obecnie **do Bieszczadów,** które będąc doskonałym terenem narciarskim, posiadają też **rozbudowujące się z roku na rok coraz silniej urządzenia schroniskowe.**

Zaczynając od Łupkowa, gdzie posiada schronisko Towarzystwo Narciarskie 2 psp. z Sanoka na 30 miejsc, **w Bieszczadach Zachodnich** leżą następujące schroniska i stacje noclegowe: Maniów — stacja TKN w ośrodku narciarskim T. N. 2 psp. na 10 ł., **Cisna**—stacja TKN w pensjonacie O. Herczki na 20 ł., **Myczków** — stacja TKN w pensjonacie C. Wawrosza na 15 ł., **Sokole** — stacja PTT we dworze J. Brandysa na 20 ł., **Olszanica** — stacja TKN w pensjonacie B. Juścińskiego na 25 ł., w **Berehach Górnych** — schronisko KTN w leśniczówce P. Serwatowskiego na 10 m., **Ustrzyki Górne** — stacja TKN we dworze inż. Adlersberga na 30 m., **Wołosate** — stacja TKN u ks. Trzycieckiego na 7 miejsc.

Zupełnie wyjątkowe miejsce wśród schronisk zajmują dwa **komfortowe schroniska Okręgowego Urzędu WF. i PW w Przemyślu, a to w Rozłoczu,** mogące pomieścić 180 osób **oraz w Siankach,** świeżo w ub. roku wykończone na 60 łóżek. Obok tego istnieje w **Siankach** stacja TKN u G. Stefańskiej na 25 miejsc, oraz bliskie wykończenia duże schronisko Przemyskiego Towarzystwa Narciarskiego.

W **Bieszczadach Wschodnich** najnowszą zdobyczą turystyczną jest otwarte niedawno schronisko Przemyskiego Towarzystwa Narciarzy **pod Pikujem,** mogące na razie pomieścić 30 osób, po ukończeniu zaś pojemność jego wyniesie 80 osób. Następnie wyliczyć należy szereg stacyj TKN, a mianowicie: w **Boryni w** pensjonacie H. Daniłowiczowej **na 15 zł.,** w **Libuchorze** u M. Minkowicza na 10 ł. i w **Husnem Wyżnem** u M. Goldreicha na 6 ł. Do oddziału PTT w Drohobyczu należą następujące objekty: **schronisko w Orawie** na 27 miejsc, w **Załokciu** na 20 ł., **w Malmanstalu** na 14 ł., **stacja w Tysowcu** u I. Czudyjowicza na 10 miejsc, stacja **w Klimcu** na placówce S. G. na 10 m., oraz niewielkie schronisko na **Paraszce koło Skolego na 10 ł.**

W dolinie Oporu należy zanotować: stacje TKN **w Skolem w** hotelu H. Henenfeldu, **na 15 ł.,** stacje TKN **w Hrebenowie** w pensjonacie „Marja" na 25 ł., stację TKN **w Kamionce,** w leśniczówce państwowej **na 4 ł.** i w **Różance Wyżnej,** u leśniczego J. Micowskiego **na 6 osób.**

Sławsko posiada obok **schroniska** Karpackiego Towarzystwa Narciarzy na 80 ł., stację PTT, oraz w pobliżu schronisko PTT **na Trościanie** na 20 miejsc i SN **Czarni na Kazanowem** również na 20 m. W **Ławocznem** istnieje **sala noclegowa** SN. KPW. na dworcu, w pobliskim zaś **Oporcu schronisko** PT w leśniczówce br. Goedel. na 30 ł. Wreszcie na samej granicy **państwa, w Beskidzie** stoi schronisko Okręgowego Urzędu WF i PW we Lwowie na 80 łóżek.

Normalizacja budowy schronisk.

Zainicjowane w zeszłym roku prace mające na celu ujednostajnienie inwestycyj schroniskowych, posunęły się niedawno znacznie naprzód. W wydziale turystyki Ministerstwa Komunikacji odbyła się konferencja, w której wzięli udział reprezentanci Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Związku Narciarskiego wraz z delegatami zainteresowanych urzędów.

Na konferencji tej stwierdzono, że prace około sprecyzowania zasad normalizacji budowy schronisk zostały przez obie powyższe organizacje doprowadzone niemal do końca. Uzgodniono więc na konferencji jeszcze zasadnicze typy schroniskowe, przewidując schroniska wielkie pierwszej klasy, schroniska średnie, tudzież schrony kamienne i drewniane. Konferencja rozporządzała obfitym materjałem architektonicznym oraz szkicowemi kosztorysami.

W wyniku obrad konferencji oraz według jej tez, ogłoszony zostanie w bliskim czasie specjalny konkurs na konstrukcyjne opracowanie typowych schronisk. Rezultaty tego konkursu wraz z pracami powyższych organizacyj zostaną wydane w osobnej publikacji, która stanie się podstawą do dalszej planowej akcji inwestycyjnej w górskiej gospodarce w Karpatach.

Jak koleje czechosłowackie

UDOGADNIAJĄ WYCIECZKI GÓRSKIE?

Koleje w Czechosłowacji organizują wycieczki sportowe i odpoczynkowe w góry i do uzdrowisk w północnych Czechach pociągami motorowemi, przyczem za odpowiednio skombinowaną opłatą, zapewniają jazdę tam i spowrotem, nocleg, podwieczorek, dojazd autobusem od stacji kolejowej na miejsce i spowrotem, wreszcie ubezpieczają wycieczkowca na wypadki śmierci lub nieszczęśliwego kalectwa.

Z CAŁEJ POLSKI.

WŚCIEKLIZNA OBJAWIŁA SIĘ PO 20 LATACH.

Donoszą ze Stanisławowa o rzadkim i zdaje się dotąd w Polsce niespotykanym wypadku objawów wścieklizny u człowieka po 20 latach od czasu ukąszenia go przez wściekłego psa.

W czasie wojny światowej został pokąsany przez wściekłego psa włościanin Wasyl Onufry z Wołczyńca. Umieszczony w szpitalu austrjackiego Czerwonego Krzyża. Onufry wyzdrowiał i wzięty do wojska odbył całą kampanję wojenną, a po powrocie do domu żył, ciesząc się pełnem zdrowiem.

Aż niedawno poczuł się Onufry chory. Dwa razy udawał się do lekarza w Stanisławowie, ale zawsze stwierdzono, że jest zdrów. Aż w ubiegłej niedzieli, przebywając w czytelni: „Proświty", Onufry dostał nagle ataku, począł się rzucać i kąsać, tak, że z trudnością go obezwładniono i odstawiono do szpitala.

Przeprowadzone prze lekarzy obserwacje, wykazały, że chorobę Onufrego należy tłumaczyć ukąszeniem wściekłego psa przed 20 laty.

POTWORNOŚĆ

Rozdzierające sceny działy się we wsi Mokra pod Częstochową u niejtakich Kicińskich, którzy, pobierając się w roku 1927, nabyli aktem rejentalnym ziemię i zabudowania swych kuzynów małżeństwa Szymocha, przejmując obowiązek t. zw. „wycugu", czyli alimentowania niedołężnej i nieco na umyśle poszwankowanej 70-letniej staruszki, Katarzyny Wysockiej, wraz z jej niedołężnym synem, Kazimierzem, który od dziecka ułomny był jeszcze, ponadto sparaliżowany i nie mógł ruszać się z łóżka. Kicińscy obowiązując się podczas kupna do przyzwoitego utrzymania staruszki i jej syna, a ponadto do sprawienia im w razie śmierci „uczciwego" pogrzebu, nietylko nie myśleli spełniać przyjętych na siebie obowiązków, ale w straszliwy wprost sposób znęcali się nad nieszczęsną kobietą i biednym jej synem. Kicińscy bili staruszkę żelaznym prętem po nogach, na których powstały wskutek tego nie do zagojenia rany, drapali ją paznokciami po twarzy, głodzili i więzili w komórce bez okna, nie wypuszczając na świat. Aż do pewnego dnia do chaty Kicińskich przyszedł znajomy, kowal wiejski, Kachel, który poczuwszy nieznośny odór w mieszkaniu, otworzył drzwiczki do komórki i ujrzał potworny wprost obraz: oto w niesłychanym zaduchu i brudzie, na barłogu, wśród kału i robactwa leżał wynędzniały szkielet ludzki przypominający Wysocką, a obok na tym samym barłogu widniał nagi i skurczony trup jej syna. Natychmiast zaalarmowano policję. Mimo wykrętnych tłumaczeń potwornych młodych małżonków, skazano po 6 miesięcy więzienia.

TRAGEDJA BEZDOMNEGO

Niejaki Wengart w Warszawie był bezrobotnym i nie miał ani dachu nad głową, ani środków na utrzymanie. Cierpiąc nędzę i głód zamyślił Wengart znaleźć schronienie w... więzieniu. Wengart pewnego dnia podszedł do policjanta na ulicy, żądając, aby go aresztował. Policjant zdziwił się, zapytując za co ma Wengarta aresztować. Aczkolwiek Wengart nalegał, policjant wzdragał się, wówczas Wengart chcąc być koniecznie aresztowany, chwycił policjanta za mundur i zaczął go szarpać. Za tę napaść policjant wreszcie poczuł się zmuszony odprowadzić Wengarta do komisarjatu.

Po przekroczeniu progu komisarjatu Wengart z rozpromienioną twarzą zażądał osadzenia go czemprędzej w celi. Obecnie Wengart zasiadł przez sądem oskarżony o czynny opór policji. Na pytanie sądu czy przyznaje się do zarzuconego mu czynu, Wengart skwapliwie przyznał się do winy. Jednak zdziwiony sędzia zwraca się do oskarżonego z zapytaniem, co to wszystko ma znaczyć. Na to oskarżony:

— Proszę sądu, jestem bezrobotny i bezdomny. Tylko w więzieniu mogę znaleźć przytułek.

Na pytanie prokuratora czy oskarżony długo chce siedzieć w więzieniu, czy tylko do wiosny, oskarżony odpowiada:

— Chcę siedzieć jak najdłużej.

Sąd skazał Wengarta na 3 miesiące więzienia, ale ku wielkiej jego rozpaczy wykonanie kary zawiesił.

RZECZY CIEKAWE

ORCHIDEA W AUCIE PANCERNEM

Znany miłośnik rzadkich kwiatów, miljoner w dodatku, amerykański rzecz prosta. mr. Wheler z Nowego Jorku, sprowadził z Afryki odkryty tam niedawno bardzo rzadki gatunek orchidei, noszący nazwę „kwiatu śmierci". Orchidea została nabyta przez mr. Whelera za cenę 5.000 dolarów. Do przewiezienia cennego kwiatu do oranżerji przy pałacu miljonera w Nowym Jorku użyte zostało auto pancerne, któremu towarzyszyła zbrojna eskorta złożona z pięciu detektywów. O transporcie orchidei dowiedzieli się gangsterzy, którzy podejrzewali, iż auto pancerne zawiera coś cenniejszego od orchidei, sądzili oni mianowicie, że w aucie przewieziony będzie transport złota. Zorganizowali zatem napad zbrojny na auto: zaczaili się na rogu ulicy i gdy auto się ukazało rozpoczęli ostrzeliwanie go z karabinów maszynowych. Eskorta nie straciła jednak zimnej krwi, ukryła się za autem i ostrzeliwała się napastnikom. Ogień eskorty był celniejszy od ognia gangsterów i przywódca ich padł na miejscu rażony kulą w głowę, reszta zaś bandy rozbiegła się. Orchidea przybyła szczęśliwie do oranżerji, a nadana jej nazwa „kwiatu śmierci" została w zupełności usprawiedliwiona biegiem wydarzeń.

KLUB ZIELONOOKICH.

Za przykładem Anglji mnożą się we Francji kluby różnego autoramentu, liczbą zaś i ekscentrycznością zaczynają prześcigać już nawet swoją dawną ojczyznę. Według [illegible]nych statystycznych posiada Francja 170.000 klubów, więcej zatem niż Anglja. Śród tych klubów znajdujemy zgoła dziwaczne i ekscentryczne zrzeszenia: istnieje np. klub n[illegible]skookich, klub zielonookich, do których przyjmuje się na członków kobiety i mężczyzn o wyraźnej niebieskiej, lub zielonej barwie oczu. Bardzo liczne są kluby o charakterze gastronomicznym, co nie budzi zdziwienia w kraju o ustalonej reputacji gastronomicznej. Istnieją więc kluby amatorów ostryg, homarów, trufli, a nawet klub amatorów zup, którzy zbierają się co tydzień, aby skonsumować wspólnie zupę o jakimś nowym, arcydelikatnym smaku.

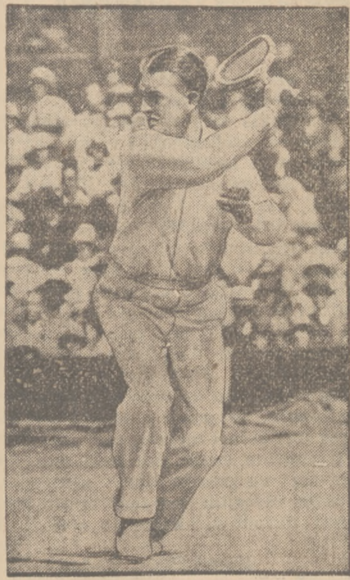
REKORDOWY SPADEK LICZBY NARODZIN W ANGLJI.

Świeżo ogłoszone dane statystyczne o ruchu ludności w Anglji w r. 1935, pozwoliły na stwierdzenie faktu, iż rok ten zaznaczył się rekordowym spadkiem liczby narodzin przy lekkim wzroście liczby zgonów. Liczba narodzin w Anglji i w Walji wynosiła 14.4 na tysiąc, liczba zgonów 12.3. Na raka zmarło w 1933 r. więcej osób niż w 1932 roku, natomiast uległa spadkowi liczba zgonów spowodu gruźlicy. Na miljon mieszkańców przypadało w 1933 r. 140 samobójstw; liczba nieszczęśliwych wypadków w miastach z racji komunikacji wykazuje dalszy i ciągły wzrost

SZTUCZNE TROPIKI W ZOO.

Utrzymanie dzikich zwierząt w ogrodach zoologicznych jest rzeczą bardzo kosztowną i ryzykowną, zwłaszcza jeżeli chodzi o zwierzęta pochodzące z krajów tropikalnych, które źle znoszą nasz klimat i ulegają często rozmaitym chorobom. Aby temu zapobiec, w Zoo londyńskiem zainstalowano ostatnio w domu małp specjalne ogrzewanie elektryczne oraz naświetlanie „sztucznem słońcem" w dnie pochmurne. Klatki lwów pokryto dachem z materjału zwanego „vitaglass", przepuszczającego promienie ultra-fioletowe. Doświadczenia administracji Zoo londyńskiego dały doskonałe rezultaty, ponieważ zwierzęta stały się bardziej odporne na choroby, a zwłaszcza na gruźlicę, która zbierała dawniej obfite plony w okresie jesiennym i zimowym.

O MISTRZOSTWO AUSTRALJI W TENISIE.





Mistrzem Australji w tenisie został Jack Crawford, z kobiet mistrzyni Wimbledonu Dorota Round.



Wielokrotny mistrz świata w łyżwiarstwie Bernt Evensen, został mistrzem Norwegji.

OGŁOSZENIE.

Syndyk Tymczasowy Masy Upadłości Kop. W-gla Kamiennego „Helena" w Niwce zgodnie z art. 514 i 519 Kodeksu Handlowego zawiadamia, że stosownie do decyzji Sędziego Komisarza tejże Masy w dniu 14 lutego 1935 r. o godzinie 9 rano w Gmachu Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się zebranie wierzycieli upadłej firmy.

Wstęp na zebranie mają wyłącznie ci wierzyciele lub ich pełnomocnicy, których należności zostały przyjęte do Masy Upadłości.

Zgodnie z art. 519 Kodeksu Handlowego zebranie odbędzie się w celu zawarcia układu między wierzycielami a upadłą spółką, a w razie niedojścia do skutku układu wybrany będzie Syndyk Ostateczny.

Masa Upadłości
Kopalni Węgla Kamiennego „Helena" w Niwce.

Syndyk Tymczasowy
Stanisław Wojciechowski
Adwokat

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

4 i 5 POKOI
z kuchniami i wygodami do wynajęcia. — Żeromskiego 14 624

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia z utrzymaniem lub bez. Sosnowiec — 3 Maja 1 m. 7. 622

POSADY i PRACE

POTRZEBNY
uczeń fryzjerski. Sosnowiec, Sielecka 8 — Janowicz. 514

DUŻA FABRYKA
zatrudniająca 400 ludzi, poszukuje urzędnika do spraw administracyjnych. Wymagane wykształcenie średnie, znajomość prawa fabrycznego i praktyka w tym dziale. Oferty z curriculum vitae, fotografją, składać pod „T. S." do Biura Ogłoszeń Feliksa Stattlera, Kraków, Rynek 8. 619

OŻENKI

BIURO
matrymonjalne „Łodzianka" załatwia sprawy matrymonjalne. — Dyskrecja. Łódź, Nowo-Pańska 144. 532

Różne

Wanny, wanienki
nasiadówki, pralki, balje cynkowe — kotły na bieliznę — nasady kominowe wirujące, **WIADRA AUTOMATYCZNE** dla celów sanitarnych — w wielkim wyborze. Ceny bardzo przystępne A. Hesse, Sosnowiec. Orla 11, tel. 4-[illegible]

WYKAZ OFIAR

złożonych na rzecz Tow. pomocy dla biednych chrześcjan w Dąbrowie, zamiast powinszowań noworocznych.

Zł. 20 Tow. kop. węgla Flora Zł. 10 p. dyr. Zwoliński. Zł. 5 A. Janosz, Szkoła górnicza. Zł. 8 dr M. Bartecki. Zł. 3 bezimiennie. Razem zł. 51. Poprzednio zebrano zł. 939.72 Razem zł. 990.72

Od firmy Kicki w Dąbrowie jedna para nowych bucików wartości zł. 10. Ogółem zł. 1000.72.

PRZEGRANA FAKIRA.

Mieszkał w okolicy miasta świętego Benares w Indjach Wschodnich pewien potężny fakir, zaklinacz wężów. Fakir ten posiadał nadprzyrodzoną siłę magiczną. Grając na zwykłym flecie, poskramiał najjadowitsze i najzłośliwsze węże i doprowadzał je do [illegible], że powolne jego skinieniom, pełzły u jego nóg i tańczyły, chwiejąc się na ogonach, do taktu muzyki.

Pewnego razu do fakira owego przyszedł dostojny cudzoziemiec i spytał:

— Czy istotnie potrafisz każdego węża zmusić do pełzania u twych stóp i tańczenia do taktu muzyki?

— Istotnie — odparł fakir. — Rzekłeś, o dostojny cudzoziemcze! Mogę się nawet założyć!

— O ile?

— O tysiąc funtów!

Stoi! Ale węża ja dostarczę!

— Dobrze!

Niebawem cudzoziemiec przyniósł węża.

Fakir grał nad tym wężem przez trzy dni i trzy noce, hypnotyzował go i zaklinał, a wąż ani drgnął!

I fakir przegrał zakład. Zresztą, nic dziwnego: to był gumowy wąż od irygatora.

OSTRZEŻENIE.

W czasie kradzieży w biurze kopalni „Helena" skradziono książeczki czeków kasowych i przelewowych, z których dwa czeki kasowe nr. 10 i 11 oraz 1 czek przelewowy były podpisane. Ostrzegamy przed nabyciem powyższych czeków P. K. O. uprzedzone.

Masa upadłości kopalni węgla kamiennego „Helena" w Niwce, spółka z ograniczoną odpowiedzialn. Dzierżawca Jakób Rechnic.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuja
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się p[illegible]

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 203 — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYIEWSKI